

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Harriman zjeżdża do Polski.

Kiedy przed dwoma laty mieliśmy sposobność przejeżdżać przez Alpy austriackie od Insbruku na zachód a następnie znaczną przestrzeń Szwajcarii ogaręło nas miłe zdumienie a zarazem zazdrość. Pociąg mknął leciuchno po szynach, poruszany niewidzialną jakąś siłą. Z lokomotywy nie unosiły się kłęby pary ni dymu, węglowy pył nie zasypywał oczu ni ubrania, świst parowozu nie mącił majestatycznej ciszy gór. Przejeżdżaliśmy mianowicie przez kraj w całym tego słowa znaczeniu zelektryfikowany, gdzie energia ogromnych mas wodnych, toczących się z górskich szczytów, przemieniona w energię elektryczną zasila nietylko przemysł, nietylko dostarcza nowoczesnego światła najdrobniejszym wioszczynom, ale porusza i koleje które przestały temsamem być parowami a stały się elektrycznymi.

I oto i my zbliżamy się do chwili, w której nie będzie już powodu do żadnej w tym kierunku zazdrości. Król cynku, król elektryczności, władca możliwie innych jeszcze królestw gospodarczych, ruszył z armią swych przedsiębiorczych planów i na podobój Polski. W Ministerstwie Robót Publicznych znalazło się podanie firmy »Harriman and Co. Inc.« w Nowym Jorku o uzyskanie koncesji na elektryfikację wielkiego terenu Polski. W »Monitorze« (Nr. 110) został już ogłoszony krótki projekt koncesji elektryfikacyjnej, która ma być udzieleną amerykańskiemu konsorcjum na lat 60, na obszarze Województw krakowskiego i kieleckiego oraz części Województw warszawskiego, łódzkiego i lubelskiego.

Sprawa zbliża się ku realizacji. Bo zgodnie z obowiązującymi wymogami prawnymi, wyłożono w urzędach wojewódzkich wymienionych Województw warunki przyszłej koncesji, by interesowani mogli przeciw udzieleniu koncesji zgłosić ewentualne zastrzeżenia. Termin ten upływa z dniem 15 sierpnia br. Ponieważ nie należy się spodziewać takich sprzeciwów, któreby zasadniczo wpłynąć mogły na bieg sprawy, nie już dziś nie stoi na przeszkodzie, by w drugiej połowie sierpnia br. nastąpiło ostateczne uzgodnienie i podpisanie umowy przez Ministra Robót Publicznych i pełnomocnika firmy Harriman.

Jedna czwarta część obszaru Polski z dziesięciu milionami ludności wejdzie w elektryczne poddaństwo Harrimana. Na Dunajcu stanie wielka elektrownia wodna o sile około 100.000 koni mechanicznych; druga wielka elektrownia — już nie wodna a ciepła — stanie w jednym z zagłębi. dąbrowskiem albo krakowskiem, o sile 150.000 koni. Ponieważ jednak przesyłanie prądu opłaca się dopiero przy większych ilościach, przeto do czasu, kiedy zapotrzebowanie prądu nie osiągnie pewnego minimum, wybudowaną zostanie na razie cała sieć małych elektrowni lokalnych, zaspakających potrzeby najbliższego otoczenia.

Nie ulega wątpliwości, że sam fakt udzielenia tak poważnej koncesji jednemu przedsiębiorstwu, może podlegać dyskusji; można podnosić wątpli-

## Prasa warszawska o zajściach lwowskich. „Głos Prawdy“ potępia ostro aranzjerów zajść.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 czerwca. W dzisiejszej prasie porannej ukazał się szereg komentarzy, dotyczących ostatnich zajść we Lwowie.

„Głos Prawdy“ w artykule wstępnym p. t. „Obwiepol na usługach wrogów państwa“ podaje szeroko opis zajść lwowskich i stwierdza co następuje: Lwowskie brewerje młodzieży obwiepolskiej, podleganej przez narodową demokrację, szerokie skrzydła fałszywej żydowsko-niemieckiej roznieśli na pewno po świecie i nie omieszkają w rozdętych potwornie rozmiarach złożyć ich w Madrycie. Według dotychczas ustalonego przez śledztwo stanu rzeczy nie jest bynajmniej stwierdzony fakt obraźliwego zachowania się młodzieży jednej ze szkół żydowskich we Lwowie wobec przeciągającej procesji. Żydzi myślą się głęboko, jeżeli sądzą, że awantury lwowskie są wymierzone przez politycznych kierowników Obwiepolu przeciwko nim. Nic podobnego. Narodowa demokracja dąży tu do wywołania niepokojów w kraju. Rozkaz bicia szyb w lokalach żydowskich

został wydany organizacji lwowskiej, ponieważ narodowa demokracja wierzy, że żydzi nadadzą temu „bohater-skiemu“ czynowi jej bojówki rozgłos światowy, że ten brzęk szyb lwowskich rozlegnie się silniejszym echem w Madrycie i Londynie, niż we Lwowie i Warszawie. Chęć wywołania w Polsce atmosfery niepokoju ze wszystkimi jej konsekwencjami zarówno w dziedzinie polityki, jak i finansów. oto źródło zajść lwowskich. Musimy stwierdzić stanowczo, że przez akcję tego rodzaju narodowa demokracja działa świadomie przeciwko interesom Rzeczypospolitej, dostarczając wody na młyn tych właśnie elementów żydowsko-międzynarodowych, które na szkodę Polski pracują. Koszty tego rodzaju zabawy zanotujemy skrupulatnie na rachunku jej aranzjerów“.

Warszawa, 5 czerwca. Wczoraj w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie sytuacji wywołanej zajściami lwowskimi przezem władze lwowskie otrzymały specjalne instrukcje.

## Prace nad usprawnieniem administracji potrwają do października 1930.

### Projekt skasowania niektórych Województw.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. W związku z informacjami o pracach komisji dla usprawnienia administracji państwowej, należy wyjaśnić, że jednym z głównych zadań komisji, jest zmniejszenie liczby Województw. Rozpisano ankietę, w której mają się wypowiedzieć przedstawiciele nauki i świata politycznego, co do skasowania nie-

których Województw. Drugim zadaniem komisji jest usprawnienie administracji przez przerzucenie załatwienia wielu spraw z Województw na starostwa, a ze starostw na urzędy gminne. Wiceminister Jaroszyński, przewodniczący komisji oświadczył, że prace te muszą potrwać do października 1930 r.

## Przed sesją Rady Ligi w Madrycie.

Anglę reprezentować będzie ambasador Graham. —  
Sprawy mniejszościowe nie będą na sesji poruszane.

Madryt 4 czerwca. (PAT) Przybyło tu już kilku delegatów na sesję Rady Ligi Narodów, a mianowicie delegaci Japonii, Rumunii, Kuby i Wenezueli. Wieczorem przybył delegat Hiszpanii Quinones de Leon oraz delegacja niemiecka.

Paryż, 4 czerwca. (PAT) Dziś o godz. 10<sup>40</sup> Briand odjechał do Madrytu.

Londyn, 4 czerwca. (PAT) Wobec decyzji premiera Baldwina zgłoszenia

prośby o dymisję, do Madrytu nie pojedzie Chamberlain, a miejsce jego zajmie George Graham, ambasador brytyjski w Paryżu.

Londyn, 5 czerwca. (AW) W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że wobec odwołania wyjazdu Chamberlaina do Madrytu na posiedzenie Rady L. Nar. możliwym jest iż sprawy mniejszości narodowych nie będą na tem posiedzeniu poruszane.

wości, czy zmonopolizowanie całej wytwórczości elektrycznej w ręku jednego przedsiębiorstwa jest pod każdym względem pożądane; można podnieść wątpliwość, czy rzecz ta nie jest jednym z kroków podbojowych obcego kapitału; można dyskutować na ten temat, czy okres 60-letni, na który udzielono koncesji nie jest zbyt długim wobec faktu, że nowoczesne życie gospodarcze ulega zmianom zbyt szybkim, nie pozwalającym przewidzieć, jak się ono kształtować będzie po dwu w ciągu dziesięciu lat.

Ale też jest faktem niezaprzeczal-

nym, że przed Polską otwierają się szerokie perspektywy modernizacji przemysłu i życia. Harriman — jak słycać — zobowiązuje się zelektryzować w ciągu pierwszych pięciu lat wszystkie miejscowości znajdujące się na terenie jego koncesji, licząc powyżej 5.000 mieszkańców; w ciągu następnych lat pięciu ma to samo uczynić w miejscowościach powyżej 3.000 mieszkańców. Dwadzieścia pięć milionów dolarów chce inwestować Harriman w Polsce w ciągu dziesięciu lat.

Zrobiono krok doniosły; należy liczyć, że wchodzące w grę czynniki

## AMBASADOR WŁOSKI WRĘCZYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT) Dnia 4 b. m. o godz. 12 w południe Pan Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku królewskim J. E. hr. Alberta Martin Franclin, ambasadora Italji, który złożył swe listy uwierzytelniające. Ambasador wygłosił przy tej okazji przemówienie, na które odpowiedział Pan Prezydent.

Po audjencji nowy przedstawiciel Włoch udał się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.

## SOWIETY MIESZAJĄ SIĘ DO SPRAW WEWN. POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Dnia 1 czerwca zgłosił się do Wiceministra spraw zagranicznych poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow i zgłosił demarche protestacyjne z powodu wzięcia udziału przez przedstawicieli władz polskich w uroczystej akademii uczczenia 10-lecia niepodległości Gruzji, oraz przeciwko obecności przedstawicieli władz polskich na obchodach żałobnych w Warszawie i w Łucku, organizowanych z powodu rocznicy śmierci Petlury. Demarche zostało przez Wiceministra Wysockiego kategorycznie odrzucone, jako niedopuszczalne mieszanie się do spraw Polski.

## REDUKCJA INWESTYCJI KOLEJOWYCH.

Warszawa, 5 czerwca. (AW) „Kurier Poranny“ informuje, że budżet państwowy w r. b. ustalił sumę wydatków inwestycyjnych w kolejnictwie polskim na 276 milj. zł. Czynniki miarodajne zwróciły jednak uwagę na konieczność oszczędności i zamierzają ograniczyć tegoroczne wydatki inwestycyjne. Ogólna suma kosztów zaniechanych inwestycji dochodzi 76 milj. zł. Chodzi tu głównie o budowę gmachów kolejowych, ramp, mostów etc. Natomiast budowa rozpoczętych linii kolejowych ma być dalej kontynuowana.

## NIEZWYKŁY WYPADEK AUTOBUSOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Na szosie, wiodącej z Zakopanego do Morskiego Oka wydarzył się wczoraj niezwykle wypadek. Autobus, wiozący 16 pasażerów uderzył błotnikiem o inny samochód, jadący w przeciwną stronę. Wskutek uderzenia autobus wpadł na żelazne poręcze przydrożne, złamał je i zawisł następnie nad głęboką przepaścią. Pasażerom zakazano ruszać się, aby nie spowodować runięcia wozu w przepaść. Trwało to przeszło godzinę. Wreszcie przybyło pogotowie z Zakopanego i wydobyło autobus wraz z przerażonymi pasażerami.

Do szczegółowego omówienia całej tej sprawy jeszcze wrócimy.



## Co i jak zwiedzać na P.W.K. w Poznaniu?

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Poznań, w czerwcu.

Pytanie takie trapi nie tylko tych, którzy wybierają się do Poznania na kilka dni, ale może w wyższym stopniu tych, którzy już weszli na teren Wystawy i pragną w jak najkrótszym czasie zobaczyć wszystko, godne widzenia, gubią się w labiryncie pawilonów i stoisk. Przewodnik po Wystawie odpowiedzi nie da; zawiera jedynie suche wyliczenie pawilonów — jest ich „tylko“ 112 — a przy niektórych krótkie określenie ich zawartości. Co to znaczy, wyjaśni prosty przykład: gmach rządowy „objaśniony“ został w kilku wierszach. Faktycznie jest to kolos trzypiętrowy, o paruset salach i korytarzach wprost przeładowanych eksponatami wartości tak pokazowej, jak dydaktycznej pierwszorzędnej.

Dlatego pogodzić się trzeba z tem, że-szczególne poznanie Wystawy i tego, co zawiera, jest w czasie nawet dłuższym, niż kilka dni — niepodobniestwem. „Oglądając“ można wszystko bodaj i w jednym dniu. I widzi się czasem takich desperatów, jak z oczyma, które już nie widzą, przelatują pawilon po pawilonie. Ale to jest bezwartościowe. Już po godzinie następuje znużenie i mózg przestaje przyjmować nowe wrażenia. Powstaje chaos i tylko chaosem jest całe wspomnienie z Wystawy.

Wątpliwe jest nawet, czy wielu z pomiędzy stałych mieszkańców Poznania będzie się mogło pochwalić, że tę wielką księgę dorobku narodowego Polski przestudjowało „od deski do deski“. Aby zrozumieć całą trudność, należy wskazać chociażby na to, że pokazną część Wystawy tworzą eksponaty graficzne (wykresy, tabele i t. p.), z których każdy niemal wymaga osobnego zastanowienia, rozwiązania, a nawet studjum.

Dlatego dobrze jest przed przystąpieniem do zwiedzania Wystawy ustalić sobie ogólny plan i rezygnując z nadmiaru wrażeń, przedewszystkiem zapytać: co mnie interesuje? Każdy zawód, każde zamiłowanie znajdzie tu obfity przedmiot badania. A resztę trzeba obejrzeć pobieżnie.

W praktyce bywa jednak inaczej. Ludzie, najluźniej związani z danym działem produkcji, oglądają n. p. z natężeniem każdą śrubkę samolotu pasażerskiego, każdą fotografię, aby wkrótce w stanie kompletnego wyczerpania „ugrzęznąć“ na długie godziny w jednym z licznych barów czy kawiarni. A nazajutrz, już w pośpiechu rychłego wyjazdu, w panicznym galopie przebiegają obok eksponatów, które byłyby ich naprawdę zainteresowały i czegoś nauczyły.

Są na Wystawie przedmioty, którym uważnie przyjrzeć się winien każdy. Określić je można jako dostępne i konieczne dla każdego Polaka bez względu na zawód i wykształcenie. Należy tu pałac rządowy, zawierający w doskonałym przekroju niemal wszystko, co wykonało Państwo we własnym zakresie w ciągu lat dziesięciu. I tu oczywiście są działy, którym bezpośrednio zainteresowani poświęcą szczególniejszą uwagę. Wojskowi powinni szczególnie przejrzeć dział M. S. Wojsk., bogaty w dokumenta i modele (bardzo ciekawa salka, poświęcona wyłącznie Marsz. Piłsudskiemu), robotników zainteresuje przedewszystkiem dorobek Min. Pracy i Opieki Społecznej, nauczycielstwo ogromny dział Min. W. R. i O. P. i t. d. Ale przejść trzeba wszystko.

Do tych „koniecznych eksponatów“ zaliczyć trzeba dalej pawilon naszej emigracji, pawilon samorządowy, rzemiosło, sztuki ludowej i wychowania fizycznego, a wreszcie bodaj częściowo pałac sztuki. Jest to kolos, którego zwiedzenie da rzadką sposobność poznania jednoczesnego wszystkich szkół malarskich w Polsce i wszystkich talentów.

Lwowianin powinien zacząć od do-

kładnego zwiedzenia pawilonu tego miasta, jedyne, wystawiającego samodzielnie. Myśliwy powinien zacząć od bogatego pawilonu łowieckiego, zbudowanego zresztą w najodleglejszej części Wystawy, panie nasze mogą śmiało z daleka zadowolić się przemysłem ciężkim lub chemicznym, aby tem więcej czasu znaleźć na pawilon pracy kobiet, na wspaniale eksponaty przemysłu tekstylnego. Żaden człowiek inteligentny nie może wreszcie pominąć działu prasy, książki i grafiki.

Te same zasady winny obowiązywać przy oprowadzaniu wycieczek szkolnych. I tu łatwo zauważyć grube błędy metodyczne. Zdumienie budzi widok takiego wianuszka z jakiejś pro-

wincjonalnej szkoły powszechnej, obiegającego... wykres naszego bilansu handlowego. Jest przecież przemysł zabawkarski, są i inne przedmioty, mogące zainteresować dziecko i wryć mu się w pamięć. Ale trzeba wybrać, a resztę objąć tylko jako całość.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu jest dziełem wielkiem. Reklamę nie potrzebuje, bo ktokolwiek ją mądrze zwiedził, musi ze szczerem entuzjazmem zachęcać innych do jej oglądnięcia. Liczne wyjątkowe ulgi taryfowe i świetna organizacja na miejscu umożliwia wyjazd i pobyt nawet niezamożnym. Ale aby Wystawa przyniosła pełną korzyść i pozostawiła trwale ślady w umysłach i sercach, nie wystarcza przesunąć się wśród masztów i pawilonów. Wystawę trzeba „czytać“, stosując jak najdalej posuniętą ekonomję czasu i wysiłku.

N.

## Wycieczka Związku Narodowego Polskiego przybyła wczoraj z Ameryki do Warszawy.

Przyjęcie u P. Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Wczoraj przybyła do stolicy wycieczka Związku Narodowego Polskiego w Ameryce. Po uroczystym powitaniu na dworcu, członkowie wycieczki udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce. Następnie po obiedzie w gmachu Sejmu, wycieczka

udała się na Zamek, gdzie do P. Prezydenta Rzplitej przemówił wzruszony do głębi sekretarz generalny Związku i przewodniczący wycieczki Kowalski. Przyjęcie u P. Prezydenta przeciągnęło się w miłym nastroju do późnych godzin wieczornych.

## Wybuch Wezuwiusza.

Przerażona ludność opuszcza swoje siedziby.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Z Rzymu donoszą: Wczoraj zauważono wzmożoną działalność Wezuwiusza. Lawa wydobywająca się z krateru ma 20 m. szerokości i posuwa się z szybkością 2 metrów na minutę. Lawa wypełniła już całą dolinę krateru i dzieli się na dwie odnogi, z których jedna dąży do miejscowości Terzigno, druga zaś do Caposecchi. Wybuchy stają się bardzo

silne. Wulkan wyrzuca ogromne kamienie. Ludność miejscowości Terzigno uciekła w popłochu z domów, obozuje pod gołym niebem i urządza procesje na intencję oddalenia nieszczęścia. Wysokość strumienia lawy wynosiła wczoraj 2 i pół metra. Zagrożona jest również bardzo poważnie kolej pod Wezuwiuszem.

## Konferencja reparacyjna doprowadziła do ostatecznego porozumienia.

Podpisanie układu nastąpi w bież. tygodniu.

Paryż, 4 czerwca. (PAT) Havas podaje, iż na plenarnym posiedzeniu konferencji odszkodowawczej rzeczoznawcy osiągnęli porozumienie we wszystkich istotnych punktach. Uczestnicy konferencji spodziewają się, iż podpisanie sprawozdania nastąpi przed końcem bieżącego tygodnia.

Berlin, 4 czerwca. (PAT). United Press donosi z Paryża: Dzisiaj na kon-

ferencji reparacyjnej doszło do całkowitego porozumienia. Przedstawiciele Belgji przyjąć mieli propozycję niemiecką odnoszącą się do uregulowania sprawy okupacyjnych marek niemieckich w Belgji oraz zgodzili się podpisać raport konferencji. Pozostali aljanci również mieli zaakceptować propozycję niemieckie.

## Rozprawa przeciwko sprawcom zająć w Opolu.

Opole, 4 czerwca. (PAT). Dziś odbył się tu pierwszy proces na tle znanych wydarzeń opolskich. Oskarżonych było 10 młodych ludzi, z których 2 należało do organizacji Stahlhelmu, 8 zaś należało do organizacji hitlerowców. Proces obecny odnosi się tylko do awantur, wywołanych w teatrze podczas przedstawienia polskich artystów, ponieważ w sprawie awantur na dworcu kolejowym w Opolu dochodzenia jeszcze nie zostały zakończone. Wszyscy oskarżeni są to

młodzi ludzie w wieku lat 19 i 20. Prokurator domagał się surowego ukarania winnych, albowiem oskarżeni działając w nadmiernym moście patryjzmie, wyrządzili Niemcom znaczną szkodę na terenie międzynarodowym. Adwokat Blauer apelował do sędziów, by pamiętali o tem, że sądzą prawdziwych Niemców. Sąd po dłuższej naradzie skazał wszystkich oskarżonych na 2 tygodnie więzienia, z wyjątkiem jednego, którego skazano na 3 tygodnie.

## Po dymisji gabinetu Baldwina.

Mac Donald tworzy rząd.

Londyn, 4 czerwca. (PAT). Komunikat oficjalny podaje, że Baldwin podał się do dymisji.

Londyn, 4 czerwca. (PAT). Król spędził noc spokojnie. Mac Donald został zaproszony na jutro do zamku windsorskiego w celu zobaczenia się z królem.

Londyn, 4 czerwca. (PAT) Wydaje

się nie ulegać wątpliwości, że w czasie jutrzejszej audjencji u króla Mac Donald przyjmie misję stworzenia rządu i wymieni nazwiska osób, którym zamierza powierzyć najważniejsze resorty. Według ogólnego przekonania, Mac Donald jest w stanie podjąć się stworzenia gabinetu, gdyż Labour Party przygotowana jest na wszelkie ewentu-

alności. Koła polityczne przewidują, że tekę spraw zagranicznych obejmie Thomas, spraw wewnętrznych Henderson, zaś stanowisko kanclerza skarbu Snowden. Mac Donald ma objąć stanowisko premiera i pierwszego lorda skarbu. Gabinet Baldwina pozostanie u steru rządu do chwili, gdy wręczy pieczęcie urzędowe swemu następcy, co nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Po załatwieniu formalności związanych z ukonstytuowaniem nowego rządu, Mac Donald weźmie zapewne krótki urlop, który zakończy przed nową sesją parlamentu to jest przed dniem 25 b. m. Kampanja wyborcza odbiła się niekorzystnie na zdrowiu lidera Labour Party, które wogóle pozostawia wiele do życzenia. Komitet wykonawczy Labour Party zbierze się jutro w celu przedyskutowania wytycznych polityki ogólnej, którą partja będzie prowadziła po zebraniu się parlamentu oraz ogólnego planu zamierzonych prac ustawodawczych, które zostaną przedstawione w związku z mową królewską. Od programu przyjętego przez Labour Party zależy w dużym stopniu stanowisko partji opozycyjnych.

## KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKA.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT) Dnia 3 b. m. rozpoczęła się w Odesie konferencja kolejowa polsko-sowiecka. Jest to czwarty doroczny zjazd kolejowy polsko-sowiecki, który zajmie się omówieniem dwóch spraw zasadniczego znaczenia dla stosunków komunikacyjnych. Uczestnicy zjazdu obradować będą nad uzgodnieniem i przyjęciem projektu bezpośredniej taryfy kolejowej na główne artykuły, oraz projektu taryfy dla przesyłek ekspresowych. Poza tem porządek obrad zjazdu obejmuje również szereg zmian i uzupełnień przepisów towarowych i przewozowych, mających na celu usprawnienie komunikacji polsko-sowieckiej.

## RATYFIKACJA UKŁADU LATERAŃSKIEGO.

Rzym, 5 czerwca. (AW) Ustalono już ceremoniał, który ma obowiązywać w czasie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu laterańskiego. Papieża reprezentować będzie kard. Gasparri, króla włoskiego Mussolini. Uroczystości ratyfikacyjne odbędą się 6 czerwca. Pierwszą zewnętrzną oznaką wejścia w życie układu ma być otwarcie całkowite wrót Watykanu, które dotychczas są tylko wpółotwarte.

## NOWY GWAŁT LITEWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. Na linii granicznej koło Nowych Trok przekroczyły granicę polsko-litewską trzech strażników litewskich, którzy pobili pracującego w polu wieśniaka Ruskowa, zakneblowali mu usta, związali go i uprowadzili na Litwę.

## SPRAWA CEŁ ROLNICZYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 4 czerwca. (AW) Parlament niemiecki roztrząsać będzie w najbliższych dniach sprawę ceł rolniczych. Życzeniem stronnictw prawicowych jest podniesienie ceł do wysokości prohibicyjnej, co byłoby bardzo niebezpiecznym dla ewentualnego przywozu z Polski do Niemiec. Socjaliści zamierzają wysunąć projekt, zmierzający do zmonopolizowania handlu zbożem.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 5 czerwca. Na Giełdzie akcyjnej kursy utrzymywane, tendencja utrzymana, usposobienie żywsze. Na Giełdzie zbożowej tendencja nieco się poprawia, usposobienie spokojne.



## „Nowa kultura“ w państwie Sowietów.

Walka o „Pluskwę“. — Co będzie w r. 1979? — „Proletarjacka sztuka“. — Teatr pod cenzurą. — Balet i opera pod tchnieniem bolszewizmu. — Nauka „marksistyczna“. — Jaka ma być historia? — P. Pokrowski wychowuje naukę. — Profesorowie „czerwoni“ i „specjaliści“. — Donkichoterja czy obłąd? — Fabrykanci „nowej kultury“. — Walka z Wielkanością i tłumy w cerkwiach. — Wzrost życia religijnego. — Co będzie dalej?

Niedawno pojawiła się nowa sztuka znanego poety rosyjsko - bolszewickiego, Majakowskiego p. t. „Pluskwa“. Sztuka wywołała silne odgłosy, była omawiana przez krytykę i prasę zachodnio-europejską, a obecnie grana jest stale przez teatr rządowy w Moskwie pod kierownictwem Meyerholda.

Majakowski przedstawia tutaj, pod formą scen realistycznych, to znowu jasrawej symboliki, dwa światy: świat dzisiejszy, ginący świat „burżujów“ i nieskoordynowanego, młodego jeszcze bolszewizmu, oraz świat nowy, który zakręluje w r. 1979. Świat „dzisiejszy“ przedstawiony jest satyrycznie, z całą plastyką potwornych i groteskowych akcesoriów, kończy też marną śmiercią: dom fryzjera-burżuja, w którym zgromadzili się „ginący ludzie“ na weselu „burżujki“ z komunistą, pada państwą pożaru wraz z gośćmi. A kiedy po 50 latach (w r. 1979) uczeni bolszewicy, wskrzeszają „pana młodego“ (wedle nowej metody wskrzeszenia umarłych!), to budzi się on z olbrzymią pluskwą na plecach i woła tylko o alkohol; nowi ludzie z r. 1979 zamykają go w klatkę i oglądają jako jakieś „monstrum“ z minionej epoki. Bo — wedle Majakowskiego — za 50 lat będzie już istniał świat inny, świat i człowiek nowy, którego psychika skonstruowana będzie ściśle wedle zasad marksizmu i komunizmu; na przeszłość, t. j. na czasy nam współczesne, patrzeć będzie ten człowiek tylko jak na „pluskwę - upiora“, a na ludzi dzisiejszych, jak na pijaków, palaczy, barbarzyńców i bałabajkarzy.

Sztuka Majakowskiego uważana jest za sztukę pedagogiczną, wychowującą przyszłe, zdrowe pokolenia bolszewickie w nowym światopoglądzie.

Wprawdzie krytyka wyraża o „Pluskwie“ zdania sprzeczne, bo jedni widzą w niej tylko satyrę na teraźniejszość, a drudzy twierdzą, że także nad

rokiem 1979-tym zawisł satyryczny uśmiech autora, — mimo to rzecz uznana została za dzieło „prawdziwie proletarjackie“ i wystawiana jest z ogromnym poparciem rządu. Wprawdzie nowe, rajskie społeczeństwo bolszewickie z r. 1979 wygląda u Majakowskiego nieco lalkowato, bez życia, jak upersonifikowane elementy suchej doktryny, nakręcane przez autora na modłę apatycznie-kolektywną, wprawdzie brak tym przyszłym ludziom życia wewnętrznego, rytmu, barw, — ale mniejsza o to! Sztuka otrzymała patent autorytatywny na propagandę, gdyż jest rzekomo skonstruowana wedle przepisów kulinarnych oficjalnie - marksistycznej kuchni.

Sprawa „Pluskwy“ jest doskonałym przykładem tego, co się obecnie dzieje w państwie sowieckim.

Państwo domaga się sztuki „proletarjackiej“, tworzonej ściśle i niewolniczo wedle wymagań instrukcji rządowych. Myślano o takiej „sztuce“ już oddawna. Początkowo próbowano przerabiać dawne utwory, n. p. Gogola czy Gribojedowa, albo tworzyć tendencyjne rzeczy historyczne lub obyczajowe z życia mieszczańskiego. Utwory te jednak mogły być dostępne tylko dla znawców teatru. To znowu stworzono rzeczy propagandowe, które jednak nie miały nic wspólnego ze sztuką. Dopiero Majakowski, niewątpliwie zdolny poeta, potrafił utrafić w ton tej „planowanej“, doktryny przepisanej sztuki proletarjackiej, przemawiającej pedagogicznie, moralizująco, krzykliwe i silnie, a jednak nie bez poetyckich walorów.

Teatr rosyjski znajduje się dzisiaj pod bezwzględna cenzurą władz sowieckich. Skończyła się wojność sztuki! Czechow złał kark na tem, że dawał zawiele „Hamletów“ i „Edypów“. Dzisiaj nastąpiła gruntowna rewizja punktów widzenia tak w teatrach, jak i w kinach. Wszystko ma

być proletarjackie, tendencyjne, „wychowujące“! Nie oszczędzono nawet Stanisławskiego. Dyrektor musi być komunistą, podobnie, jak najpośledniejszy robotnik teatralny.

Nawet do baletu przeniknęły idee komunistyczne; i on musi je „realizować“ w swej sztuce. Przerabia się teksty oper w duchu bolszewickim; nawet wagnerowscy „Meistersingerzy“ nie uniknęli wkładek i stylizowania masek aktorskich. Przed pięciu laty Stanisławski i Niemirowicz-Danczenko zelektryzowali całą Europę próbami wprowadzenia swych metod inscenizacyjnych do opery; dzisiaj o tem niema mowy: wystawiony niedawno „Borys Godunow“, przykrojony do „kulturalnej polityki“ rządu, wykazał, jak bardzo teatr rosyjski upadł, jak jest wewnętrznie rozdarty.

To samo dzieje się z nauką rosyjską! Nie śmie istnieć inna wiedza w państwie sowieckim, jak tylko »zastosowana do zasad marksizmu«. Nawet medycyna opiera się dzisiaj na Leninie, na jego pojęciach o naturze i człowieku; istnieją »lekarze zorientowani leninistycznie«.

Tylko wiedza oparta na czysto materialistycznych podstawach, zasługuje na uznanie i poparcie. Odbywają się przeciw kongresy »marksistycznych badaczy historii«, zwalczających »burżuazyjnych« historyków i burżuazyjne metody badania. Jeden z uczonych historyków musiał się niedawno usprawiedliwiać publicznie, że na kongresie w Berlinie nie dość silnie zaakcentował walczący charakter sowieckiego dziejopisarstwa.

Tak samo istnieje »marksistyczna«, »proletarjacka« ekonomja narodowa, prawo, a nawet historia sztuki, i to nie — jak do niedawna — w teorii tylko i na papierze, ale w praktyce rzeczywistej.

Uniwersytety mają zwalczać »burżuazyjną« naukę, religję i ideologję minionych czasów. Istnieje komunistyczna Akademia, komunistyczne instytuty naukowe, a w uniwersytetach rej wodzą tylko »profesorowie czerwoni«; inni są tolerowani, jako tzw. »specjaliści«, co traci jakąś podrzędną kategorię.

Książki naukowe i inne są recenzowane troskliwie, uzupełniane, kresłone, komentowane i opatrywane wstępami — komisyjnie przez »marksistów-znawców«; autor milczy, a książ-

ki znajdują potem minimalną liczbę czytelników.

»Historyczno - materialistyczna teoria, marksizm proletarjacko-bolszewicki wdiera się we wszystkie dziedziny nauki. Rości sobie prawo do regulowania torów myślenia indywidualnego, przywłaszcza sobie monopol wiedzy; wyrabia się w Sowieckiej Rosji jakieś donkichotowskie, bezprzytomne przekonanie, że światopogląd garści doktrynerów może przewyższyć i zabić to wszystko, co wieki całe zdobyły w Europie na polu sztuki, literatury, nauki i w innych dziedzinach pracy duchowej.

I ta teoria robi swoje! Jednak robi swoje! Nie ulega jej pokolenie starsze które i tak uważa się za »stracone«, ale nasiąkają nią rzesze młodzieży, tworzy się jakiś typ bolszewika przyszłości, o psychice karykaturalnej, bo sztucznie skonstruowanej.

W tym samym duchu toczy się dalej walka z Bogiem i z religją. W czasie Wielkanocy rząd i biura agitacyjne krzątały się z szaleńcami wysiłkami aby zabić nastrój świąteczny za wszelką cenę. Organizowano antyreligijne uroczystości i pochody uliczne, kazano grać teatrom przez cały Wielki Tydzień nawet podczas nocy, ściągano dzieci do szkół na antyreligijne przedstawienia, a piekarniom zabroniono wypieku świątecznych kołaczy. Nie wolno było wymówić publicznie tradycyjnego prawosławnego: »Chrystos woskres«. W manifestacjach wzięło podobno udział w Moskwie 328.000 ludzi.

Ale równocześnie dzień i noc, cerkwie były nieprawdopodobnie przepełnione, a tłumy ludności zalegały w milczeniu ulice i place przycerkiewne. A i w dusze tych 328 tysięcy demonstrujących — ktoś mógł zaglądnąć?

Faktem jest, że życie religijne w Rosji wznaga się z każdym tygodniem, a działalność sekt religijnych zatacza szerokie kręgi.

A jaki jest wynik tej walki z Bogiem? Jeden z niemieckich sprawozdawców określa go tak: »Rosja sowiecka przez swą metodę walki zabija dawny indyferentyzm i obojętność religijną, a budzi religję na nowo«.

Czyż coś podobnego nie stanie się też i z nauką, literaturą i sztuką?...!

(s.)

CZESŁAW JANKOWSKI.

### Od Moskwy do Rzymu.

(Kartka z życia niepospolitej kobiety)

Czyżbyśmy mieli »obchodzić« rocznice jubileuszowe, tylko i jedynie urodzin i zgonów?

Są wydarzenia donioślejsze. Choćby np. ten lub ów kulminacyjny czyn dokonany przez wielką jaką jednostkę urodzoną takiego do dnia takiego roku i zesłią ze świata — najczęściej w starczym już bezwładzie — tam a tam, wtedy a wtedy.

Data, niedaleko szukając, ukazania się »Pana Tadeusza« jest stokroć bardziej »historyczna« i doniosła niż data zgonu Mickiewicza, aczkolwiek ów zgon można bez utartej przesyady nazwać śmiało »przedczesnym«.

Wymieniliśmy Mickiewicza. Pozostanmy przy tem wielkiem imieniu. W życiu największego z poetów polskich było sporo »przełomowych«, — momentów o wyjątkowej doniosłości... Rozstanie się z Marylą... spotkanie z Towiańskim... moment położenia na papier ostatniego wiersza XII-tej Księgi »Pana Tadeusza«: »com widział i słyszał w księgi umieszcilem... i t. p. i t. p.

A w roku 1929-tym, pod którego znakiem jesteśmy, czyliż nie przypada żadna setna rocznica żadnego wyjątkowego momentu w życiu twórcy »Dziadów«, takiego momentu, któryby legł miedzą graniczną między jednym a drugim okresem jego życia?

Owszem, — zdarzyło się w życiu Mickiewicza, równo sto lat temu, coś, co dało zwrot przelomowy całej jego wędrówce tułaczej po ziemskim padole. Sto lat temu wyjechał Mickiewicz zagranicę — aby nigdy już więcej stron rodzinnych ani też wogóle ziemi polskiej nie zobaczyć. Tegoż roku 1829-go gaśnie w Moskwie słynny salon księżny Zeneidy Wołkońskiej i ona sama wyjeżdża do Rzymu, aby do końca życia tam pozostać.

»Rola, jaką księżna Zeneida Wołkońska odegrała w życiu Mickiewicza — pisał w »Przeglądzie Warszawskim« parę lat temu p. Rafał Blüth w obszernem studjum »Moskiewscy Filomaci« rola jej zrazu jako protektorki Mickiewicza, a później jako duch jego opiekunicy w Rzymie, powinna być przeciw zniewolić kogoś z historyków literatury do nakreślenia całkowitego portretu księżny Zeneidy, a może też jako literatki«.

Nie kusząc się w najdrobniejszych mierze o podłożenie nawet ułamkowi takiej imprezy, nie pozwalamy sobie na nic więcej jak na przypomnienie, jak na sugestyjne przywołanie przed pamięć ludzką tej nad wyraz ciekawej i niepospolitej postaci.

Bogiem a prawdą, wystarczy tylko wymienić imię heroiny, jakże doskonale znanego wiersza Mickiewicza:

Cóż opowiem wróciwszy do śmiertelnych kraju?  
Ach, opowiem, że byłem w pół drogi do rajy  
Z duszą napoły tęskną, napoły radością,

Słyszałem już tę rajska rozmowę współgłosną,  
I widziałem te rajske pół-swiatła, pół-cienią,  
I doznałem — niestety, tylko pół zbawienia.

Polski Byron, zdobywca tylu niewieścich serc, nie mógł darować jej... i sobie, że wszystko urwało się na polowie drogi do rajy.

Już sto lat temu flirt był zapamiętałe uprawiany w najwytworniejszym beau-mondzie — tylko, że się inaczej wówczas nazywał. Może go kto jeszcze nazwał w jakim salonie... daleko posuniętym marivaudage'em. Bliżej było w roku 1825 do XVIII-go stulecia niż do XX-go.

A do Moskwy przybył Mickiewicz w listopadzie tegoż roku — i tylko dzięki wysokim stosunkom osobistym mógł skromny urzędnik Kancelarii gubernatora dostąpić zaszczytu bywania w salonie księżny Zeneidy z książąt Białosielskich-Białozierskich Wołkońskiej, nadającemu ton — i splendor — najwytworniejszemu życiu towarzyskiemu w Moskwie.

A cóż to była za uroczą osoba, szalenie interesująca, niedostępna a bezgranicznie kusząca ta moskiewska »Maryla rosyjskich Filomatów« (jak wyraża się o niej p. Blüth)! Urok bajecznych powabów niewieścich... urok, wspaniałej niebieskiej krwi... urok niepospolitego umysłu... urok wyrafinowanej światowości, nabytej w najwyższych sferach arystokracji i dyplomacji zachodnio europejskiej, w których to środowiskach obracała się księżna Zeneida przez bitych lat

cztery, od 1813 do 1817 roku, to jest do chwili zamieszkania na stałe w Petersburgu... urok kobiety u nóg której leżała Moskwa, o której gest łaskawy dobijali się notable i luminarze, artyści i bogacze, dostojnicy, najnieodostępniejsze figury...

Rurykowicze Wołkońscy wywodził się z prostej i nieprzerwanej linii od świętego męczennika Michała z Czernihowa zamordowanego przez pogan w 1246 roku. Feldmarszałek, świątelnicy książę Piotr Wołkoński był podczas wojen napoleońskich nieodłącznym i zaufanym towarzyszem cesarza Aleksandra I-go.. Mąż księżny Zeneidy książę Nikita był jakby uosobieniem dumy narodowej Wołkońskich. Lecz księżna miała naturę »chimeryczną«; przerwuciła się z jednej ostateczności w drugą było dla niej rzeczą nietylko łatwą lecz jakby uosobieniem dumy rodowej w jej rozumieniu — trybu życia. To też rychło bardzo po osiedleniu się w Petersburgu i otwarciu tam wspaniałego salonu, opadła księżna nagią jakąś »chandra«. Całe życie wielkoświatowe wydało się jej jedną wielką marnością. Obmierzył jej świat i sprawy jego. Przerzuciła się do zapamiętałego studjowania filozofji. Zaczęła pisać — po francusku — powieści.

I niewiedzieć na czemby się skończyła ta najświeższa »chimera« księżny Zeneidy, gdyby nie — wyjazd (na stałe) do Moskwy.

(Dok. nast.)



## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 5 czerwca 1929.

### RUCH SŁUŻBOWY.

W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Urzędzie Górniczym:

Mianowany inż. K op a c z Wilhelm, praktykant referendarski w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Jaśle. referendarzem w VIII. st. s. z dn. 1 kwietnia 1929 r.

W Urzędzie Miar:

Przeniesiony B e r e z a Antoni, pro-wizoryczny asesor w VII. st. s. w Miejscowym Urzędzie Miar we Lwowie, do Głównego Urzędu Miar z d. 1 maja 1929 r.

(„Monitor Polski« Nr. 122 z dnia 29 maja 1929 r.)

## KRONIKA

<b>CZERWIEC</b>  <b>5</b>  <b>ŚRODA</b>	<b>KALENDARZ</b> Rz.-kat. Bonifacego Gr.-kat. Mychajła
	Wschód słońca g 3 m 19 Zachód „ „ 19 „ 51 Długość dnia g 16 m 27

### LWOWSKA

#### TEATR WIELKI.

Środa, 5 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Potęga przeznaczenia“ opera Verdiego.

Czwartek, 6 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Jedna jedyna noc“ (50-proc. zniżki).

Piątek, 7 czerwca o godz. 7.30 „Potęga przeznaczenia“.

Teatr Wielki. Dzisiejsza premiera opery J. Verdiego „Potęga przeznaczenia“ budzi ogólne, żywe zainteresowanie w sferach muzycznych Lwowa, oczekujących od dawna sposobności zapoznania się z tem wspaniałym dziełem muzycznym. Realizacja tej opery na naszej scenie, dzięki niestrudzonej pracy reżysera Tarnawskiego i kapelmistrza Lehrera odpowiada się nader efektywnie. Solowe partie reprezentują pp. Okońska, Platówna, Bedlewicz, Cyganik, Jeleński, Kielarski, Łowczyński i Tarnawski. W obrazie IV-tym zespół baletowy odtańczy „Tarantellę“ układu baletmistrza St. Faliszewskiego. Nowe barwne dekoracje art. mal. Z. Balka dopełniają całości artystycznej przedstawienia.

„Baron Kimel“, arcywesoła operetka trzyaktowa, której autorami są Pordes Milo i H. Haller, a kompozytorem jeden z najulubieńszych ostatnio twórców lekkiej muzyki operetkowej: Walter Kollo, ukaże się jako ostatnia w tym sezonie premiera dzieła operetkowego w najbliższą sobotę tj. 8-go bm. w pomysłowym opracowaniu reżyserskim p. Michała Tatrzańskiego odtwarzającego zarazem niesłychanie komiczną, główną postać męską. W przedstawieniu udział biorą pp. Korabianka, Lorczyńska, Miłkowska, Ryłska, Bojanowski, Bykowski, Chrzanowski, Ciesielski, Kopczyński, Kowalski, Kramus, Patkowski, Sowiński, Schmidt i in. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego, nowe dekoracje pomysłu i w wykonaniu art. mal. Zygmunta Balka. Nowe barwne kostiumy damskie z pracowni teatralnej pod kier. Zofji Linhardtowej. Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz Roman Wojnarowicz.

Tani wieczór w Teatrze Wielkim. 50% zniżki przeznaczyła Dyrekcja Teatrów Miejskich na czwartkowe przedstawienie operetki „Jedna jedyna noc“, która będzie poza „Baronem Kimlem“ ostatnią z operetek granych przed wyjazdem do Krakowa i Krynicy zespołu operetkowego.

#### TEATR MAŁY.

Środa, 5 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza“.

Czwartek, 6 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza“.

Piątek, 7 czerwca o godz. 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża“ (premiera).

Wielki koncert „Lutni-Macierzy“ i „Echa-Macierzy“, dwu najlepszych chórów w Polsce, odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 8.15 wiecz. w sali Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie przy ul. Chorążczyzny 7. Program obejmie dzieła, śpiewane na Wszechniowskiem Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu, a między innymi „Balladę“ Prosnaka i „Muzykę (Rapsod burzowy)“ Wallek-Walewskiego. Bilety wcześniej do nabycia w dniach 6-go, 8-go i 10-go b. m. w lokalu „Echa-Macierzy“ gmach hr. Skarbka II p. (wejście od pl. Gołuchowskich 4).

Feljeton literacki „GAZETY LWOWSKIEJ“ zdobył sobie już od wielu lat wśród Czytelników tego najstarszego na ziemiach polskich pisma codziennego, dobrze zasłużoną sławę i uznanie.

Wierni pięknym tradycjom, przekazanym nam przez naszych poprzedników, kroczy my dalej wytkniętą przez nich drogą, usiłując zapełniać szpalty „Gazety“ lekturą zajmującą, stroniącą od tanich efektów brukowej sensacji.

Zajmującym i przykuwającym uwagę Czytelników musi być przede wszystkim odcinek literacki i powieściowy. Po powieści oryginalnej p. t. „Mewy“, która zdobyła dla Autorki poklask powszechny, rozpoczynamy w dniach najbliższych druk wielkiej powieści

### Armstronga Livingstone:

## „WBREW OCZYWISTOŚCI“

w doskonałym przekładzie MARIJI BOGDANI

Fabula od pierwszego rozdziału trzyma Czytelnika na uwieży; postacie kreślone z wielkim talentem i z subtelnym zmysłem sportrzegawczym; akcja żywa; intryga przeprowadzona logicznie, nie pozbawiona prawdy życiowej, chociaż Autor zabarwił ją bardzo zręcznie posmakami sensacji.

Nie wątpimy, że i „Wbrew oczywistości“ zajmie naszych Czytelników w wysokiej mierze.

REDAKCJA.

#### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Jedna Noc w Londynie“.

CHIMERA: „Venus za parawanem“.

CASINO: „Zar miłości“.

COLOSSEUM: „Szalone przygody“ i „Krwawy herszt“.

FATAMORGANA: „Bogini Pokus“ i „13-ta godzina“.

GRAZYNA: „Brudne pieniądze“.

KOPERNIK: „Submarine“ Łódź podwodna S. 44.

LEW: „Księżna Edyta“. Przewody córki króla konserw.

MARYSIENKA: „Submarine“ Łódź podwodna S. 44.

LUNA: „As pikowy“.

OAZA: „Kochanka Toreadora“.

PALACE: „Miłość dziewczyny z music halu“ i „Nieznośna Fifi“.

PAN: „Wiera Miercewa“.

PAN: „Przedpiekle“ Gabryeli Zapolskiej.

PROMIEN: „Mogila wśród lodowców“.

UCIECHA: „Wieża Miłości“.

Z Towarzystwa Przyjaciół Francji we Lwowie. Pani Dr. A. Noël, ordynująca lekarka Szpitala św. Ludwika w Paryżu, wygłosi w czwartek, dnia 6 czerwca b. r. o godz. 8-mej wieczorem w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 20) wykład pt. „Le rôle social de la chirurgie esthétique“. (Liczne przeżycia.) Wstęp: krzesła po 2 zł., 1 zł., 50 gr.; dla członków Towarzystwa Przyjaciół Francji za okazaniem legitymacji zniżka 50 proc.

Polskie Tow. Matematyczne. Posiedzenie naukowe Oddziału Lwowskiego odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 20.15 w sali I starego gmachu Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Stefan Mazurkiewicz: „O odwzorowaniach ciągłych“. 2) Dr. Juliusz Schauder: „Operacje pełności“. 3) Tenż: „Z teorii funkcjonalów analitycznych“.

Apel do mieszkańców Dziel. VI. m. Lwowa. Nowo otwarte Koło T. S. L. im. A. Mickiewicza apeluje gorąco do mieszkańców Dzielnicy VI m. Lwowa o wstępowanie w poczet członków tegoż Koła i zaprasza wszystkich do uczęszczania i korzystania z Czytelnicy Koła zaopatrzonej obficie w liczne dzienniki miejscowe, krajowe i zagraniczne, celem rozbudzenia życia towarzysko-społecznego. Lokal Koła mieści się przy ul. Lwowskich Dzieci 8 I. p., otwarty każdego dnia od godziny 9 rano do 2 popoł. następnie od godziny 5 do 8 wiecz. Również można korzystać z biblioteki za minimalną opłatą miesięczną. Przy tej sposobności zwracamy się do wszystkich mieszkańców miasta Lwowa, księgarń wydawniczych, Książnicy Atlas i t. p. o ofiarowanie na rzecz biblioteki Koła T. S. L. im. A. Mickiewicza książek już przeczytanych, a to celem zaopatrzenia w nie odczytanych czytelń wiejskich założonych przez wymienione Koło.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W miesiącu czerwcu br., z wyjątkiem niedziel, świąt rzym.-kat., wtorków i piątków we wszystkich innych dniach odbędą się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem. Pas zewnętrzny strefy zagrożonej pociskami, którego przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem życia, obsadzone będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi; do zarządzeń tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Z Magistratu. Na posiedzeniu Magistratu odbytem dnia 4 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Komisarza Rządu dra Ottona Nadolskiego w obecności jego dwóch zastępców pp. dra Obimińskiego i Frankowskiego, uchwalono: udzielić dziennikowi „Messenger Polonais“ subwencji w kwocie 600 zł. na wydanie specjalnego numeru z artykułem o pawilonie m. Lwowa na P. W. K.; oddać roboty drogowe przedsiębiorstwu inż. Kinel i Tow. na ogólną kwotę 143.425 zł., a to na podstawie przetargu ofertowego z dnia 27 maja 1929; zezwolić inż. Wajdowskiemu na skanalizowanie realności przy ul. Kochanowskiego 51; zezwolić „Małopolskiemu Związkowi Ociemniałego Żołnierza — Spójnia“ na ustawienie krzeseł na plantacjach i ogrodach miejskich na przeciąg jednego roku; zezwolić Simche Schleiferowi na nadbudowę II. piętra w realności przy ul. Czackiego; wydać zezwolenie Michałowi Halibejowi na budowę domu mieszkalnego II-piętrowego przy ul. Rycerskiej, Fryderykowi Verkaufowi na przebudowę I-piętrowego domu przy ul. Słonecznej, Zielińskiemu Tomaszowi, właścicielowi kawiarni Szkockiej zezwolenie na ustawienie stolików na chodniku na pl. Akademickim za opłatą 500 zł. za sezon; zezwolić firmie Ojkos na skanalizowanie realności przy ul. Lwowskiej, Marii Zborowskiej na nadbudowę III-go piętra w realności przy ul. Kopcowej, inż. Karolowi Dobrzyckiemu na częściową rozbudowę domu parterowego, dobudowę i nadbudowę I-go piętra w realności przy ulicy Zadwórzeńskiej, Walentemu i Filipinie Lorhom na budowę parterowego domu na Bogdanówce, Samuelowi Blausteinowi na budowę oficyny przy ul. Bernarda Goldmana, Spółce akc. dla handlu i produkcji surowców browarnianych na skanalizowanie realn. przy ul. Nowej Rzeźni; uchwalono przedłużyć konkurs czystości dla dozorców domów do 15 czerwca 1929 r. — wobec tego będzie można wnosić jeszcze w dalszym ciągu podania o przyznanie nagrody; zatwierdzić projekt rozporządzenia o uregulowaniu obrotu środkami spożywczymi w budkach i straganach na placach i targach; przyznać Małopolskiemu Tow. Zachęty do hodowli koni we Lwowie subwencję w kwocie 2.500 zł. na urządzenie zawodów hippicznych w r. 1929; przyznać Wydziałowi Związku Studentów Politechniki subwencję w kwocie 2.000

zł. na wycieczkę studentów na P. W. K. Ponadto zatwierdzono szereg planów parcel gruntowych i przyznano kilka subwencji na cele opieki społecznej.

Posagi. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 350 (trzysta pięćdziesiąt) złotych dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach, z fundacji ś. p. Kaspra i Apolonji Boczkowskich. Dziewczeta, ubiegające się o posagi, mają przedłożyć: a) metrykę chrztu na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia, religii chrześcijańskiej i ukończyły już lat 8 a nie przekroczyły lat 20; b) metrykę śmierci rodziców, względnie ojca; c) świadectwo ubóstwa i moralności; d) dowód, że ojciec był rzemieślnikiem. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 12 lipca 1929. Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone w powyższe wymienione dowody, należy wnieść do Magistratu najpóźniej do 20 czerwca 1929. Podania wniesione po upływie tego terminu, lub nieodpowiednio udokumentowane, nie będą uwzględnione. Osoba, która już raz taki posąg wylosowała, do dalszych losowań przypuszczoną być nie może.

Wypadek samolotowy. Samolot wojskowy typu „Hanriot“ uległ wczoraj popołudniu przykremu wypadkowi. Wskutek defektu w motorze, nastąpiło w okolicy Wóleckiej rogatki przymusowe lądowanie wśród dość trudnych warunków. W rezultacie aparat opuściwszy się, uderzył o rolę i zarył się przodem w ziemię. Nastąpił wstrząs, wskutek którego aparat został uszkodzony, załoga jednak (porucznik pilot Ludwik Krzysztof oraz mechanik sierż. Aleksander Cebula) wyszła cało. Uszkodzonym samolotem zajęły się warsztaty mechaniczne 6 p. lotniczego.

Aresztowanie fałszerza pięciozłotówek. Policja lwowska ujęła wczoraj Herscha Rosenberga, fałse Rechtela, zamieszkałego przy ul. Pilnikarskiej 6, karanego dwadzieścia kilka razy za oszustwa i kradzieże. W czasie rewizji znaleziono u niego w mieszkaniu 199 sztuk fałszyfikatów 5-złotowych. Rosenberg tłumaczył się, że fałszyfikaty te nabył od znanego na bruku lwowskim fałszerza Hermana Tucha, który wraz z drugim osobnikiem rzekomo Weisem zbiegł, Tuch jest poszukiwany przez tutejszy Wydział śledczy za dostarczanie fałszyfikatów 20-złotowych Michałowi Ślucze z Turynki, pow. Żółkiew, który zakupywał za nie nierogaciznę na jarmarkach.

Kradzież kieszonkowa. Juljusowi Zinobrowi skradziono w korytarzu Banku Związkowego kwotę zł. 500 z kieszeni surduta.

Włamania mieszkaniowe. W nocy na 4 bm. włamani się nieznanymi sprawcy do mieszkania Mojżesza Löwego, zam. przy ul. Janowskiej 46, skąd skradli garderobę, oraz parę srebrnych lichtarzy ogólnej wartości 600 zł.

### KRAJOWA

PRZEMYSŁ. Nowy wiceburmistrz. Dnia 4 b. m. odbył się w Przemysłu na posiedzeniu Rady miejskiej wybór wiceburmistrza. Stanowisko wiceburmistrza opróżnione wskutek choroby dotychczasowego emer. inspektora kolei Junga, uchwaliła Rada miejska 35 głosami na 37 głoszących powierzyć radnemu miejskiemu inż. Tadeuszowi Bystrzyckiemu, znanemu i cenionemu powszechnie działaczowi społecznemu. Inż. Bystrzycki piastuje godność prezesa B. B. W. R. okręgu przemysłowego i po wyborze złożył na ręce reprezentanta Rządu, starosty Michałowskiego, uroczyste ślubowanie.

### To i owo.

## Po wyjeździe dziennikarzy duńskich.

Sympatyczny dzień spędziliśmy wczoraj. Nawet niebiosy okazały się łaskawe i obdarzyły dziennikarzy duńskich słońcem. W promieniach jego Lwów zaprezentował gościom całe swoje piękno, oczarował i przykuł do siebie turystów, którzy opuszczali nas zachwyceni i podbici „na całego“.

— Jaki Lwów jest serdeczny — słyszeliśmy co chwila z ust naszych gości. — Posiada niezwykły wdzięk i zdolność zdobywania sympatii. Zawitaliśmy do was po raz pierwszy, a jed-



nak zdaje nam się, że znamy was już dawno i kochamy dawno.

Jeden z Duńczyków pragnął zabać się we Lwowie choćby dni kilka. Co prawda i jedna z dziennikarek lwowskich objawiła nieśmiało chęć towarzyszenia gościom bodaj do Zakopanego i Krakowa, gdzie dziennikarze duńscy z kolei się udali, by zakończyć wędrowkę po Polsce odwiedzeniem Wystawy Krajowej w Poznaniu a może — o ile czas pozwoli — i Wilna.

Po powitaniu na dworcu przez wiceprezesa Towarz. Dziennikarzy Polskich, Karola Kucharskiego i po spożyciu śniadania w hotelu Krakowskim, zwiedzali Duńczycy miasto pod kierunkiem znakomitych ciceronów Marcelo Harasimowicza i Mękickiego. Towarzyszyło im wszędzie grono dziennikarzy polskich. Pokazaliśmy im wszystko, co najgodniejsze było uwagi. Na śniadaniu w Ratuszu serdecznie i mądrze przemówił prezes Syndykatu Fryling. Z przemówienia jego dowiedzieli się nasi goście naprawdę rzeczy ciekawych sporo z niedawnej i dawnej przeszłości i z obecnej chwili. Nie wątpimy, że niejedna z tych informacji utkwi w ich pamięci i wywrze wpływ odpowiedni na wzajemne ustosunkowanie się dwu narodów.

Odpowiedź przedstawicieli duńskiej prasy była szczerą i serdeczną. Czuli się w ich słowach, że Lwów robił swoje, że misję propagandystyczną umie spełniać trafnie.

Konsul duński inż. Jurasz podkreślił ważność wzajemnych stosunków handlowych i przemysłowych.

Po śniadaniu nastąpiła wycieczka na kopiec Unji Lubelskiej. Panorama Lwowa i jego okolic oczarowała gości. Aparaty fotograficzne puszczone w ruch.

Jeszcze kilka serdecznych uścisków dłoni na dworcu głównym i pociąg ruszył.

Z okien wagonu doleciał nas okrzyk: Kochajmy się! Najmłodszy z Duńczyków nauczył się wymawiać dwa te słowa dość składowie wśród nas we Lwowie i pożegnał niemi kolegów polskich, a może koleżankę. Bóg raczy wiedzieć. (r.)

## Państwowe pedagogjum

dla kształcenia abiturjentów i abiturjentek szkół średnich ogólnokształcących na nauczycieli szkół powszechnych.

Siedmioletnia szkoła powszechna, której program nauczania w trzech klasach najwyższych uzgadnia się coraz bardziej z programem trzech najniższych klas szkoły średniej ogólnokształcącej, potrzebuje nauczycieli o

innem niżeli dotychczas przygotowaniu.

Dlatego Ministerstwo W. R. i O. P. przystąpiło do organizowania pedagogjów, które są zakładami o charakterze studjum wyższego.

Z końcem roku szkolnego 1928/29 będzie zniesiony Jednoroczny Państwowy Kurs Nauczycielski a z początkiem roku szkolnego 1929/30 zostanie otwarte pedagogjum we Lwowie.

Nauka w pedagogjum trwa dwa lata i obejmuje w ogólnych zarysach następujące przedmioty nauczania: Wstęp do filozofji (logika i etyka); Socjologję; Historję filozofji; Psychologję ze szczególnem uwzględnieniem psychologii dziecka (pedologja); Przedmioty pedagogiczne; Anatomję i fizjologję człowieka wraz z higieną szkolną; Przedmioty artystyczno-techniczne; Wychowanie fizyczne.

Pozatem każdy studjujący w pedagogjum musi sobie wybrać pewną grupę przedmiotów, którym się chce specjalnie poświęcić.

Grupy są następujące: Humanistyczna; Przyrodniczo-geograficzna i Fizyczno-matematyczna.

Zasadniczym warunkiem przyjęcia do pedagogjum jest świadectwo dojrzałości szkoły średniej, ogólnokształcącej państwowej lub też prywatnej, w której egzamin dojrzałości odbył się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną.

Pedagogjum jest koedukacyjne. Nauka jest bezpłatna, prócz niewielkiego czynnego raz na każde półrocze.

Zapisani na Pedagogjum nie mogą bez zezwolenia Ministerstwa W. R. i O. P. studjować równocześnie w innych uczelniach.

Dyplomy, wydawane przez państwowe pedagogja, oprócz kwalifikacyj zawodowych do nauczania dają uprawnienie do ustalenia w publicznych szkołach powszechnych.

Podania o przyjęcie do pedagogjum należy wnosić do dnia 31 lipca 1929 r. pod adresem Dyrekcji Państwowych Kursów Nauczycielskich we Lwowie, ul. Weteranów 11 i wymienić należy w podaniu dokładny adres kandydata (miejscowość, poczta, Województwo).

Do podania dołączyć należy w oryginałach: świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia, świadectwo zdrowia od lekarza urzędowego, życiorys z podaniem motywów wyboru zawodu nauczycielskiego; świadectwo moralności (jeżeli kandydat zdał egzamin dojrzałości przed rokiem szkolnym 1928-29). W podaniu należy zdeklarować, na którą grupę przedmiotów kandydat chce być zapisany.

## Japończycy na Targach Wschodnich we Lwowie.

Sensacyjnym momentem IX Targów Wschodnich będzie oficjalny w nich udział Japonji. Po kilkumiesięcznych rokowaniach, udało się dzięki energicznemu poparciu Poselstwa Polskiego w Tokio i Japońskiego Poselstwa w Warszawie, pozyskać zbioro-

wą grupę japońskich wystawców, zorganizowaną pod egidą Związku Izb Handlowych w Tokio do oficjalnego udziału w tegorocznej kampanji Targów Wschodnich w czasie od 7 do 19 września. Jak telegraficznie donosi Poselstwo Polskie w Tokio, w skład eksponatów grupy japońskiej wejdzie kompletna ruchoma wystawa japońska, która z wiosną b. r. była kolejno urządzana na targach w Brukseli i Paryżu przez delegata Związku Izb Handlowych w Japonji p. Nakamurę. Będzie ona ponadto uzupełniona okazami przemysłu japońskiego, mającemi do Lwowa nadejść wprost z Japonji. W wystawie tej uczestniczy 138 firm, reprezentujących główne działy rodzimej produkcji japońskiej.

Eksponaty obejmują w szczególności: wędki i siatki, ręczne roboty i hafty, artystyczne wyroby z kości słoniowej, loofah, koszyki, proszki owa-dobójcze, wyroby z laki, kamforę, mentol krystaliczny, herbatę, wyroby z jedwabiu i bawełny, guziki szyldkretowe, białiznę stołową, pantofle bawełniane, abażury, artykuły z metalu, surowy jedwab, figurki gliniane, materiały bawełniane, metry bambusowe, parasole papierowe, styło bambusowe i celuloidowe, papier kopjowy, słoma konopna do wyrobu kapeluszy, porcelana, koszyki bambusowe, zabawki, zabawki celuloidowe, kwiaty sztuczne, specjalne gatunki papieru, konserwy z morskich krabów, wyroby z bambusu, sardynki, instrumenty muzyczne, konserwy, lampiony, konfekcję jedwabną, papier japoński, szcztolki, perły sztuczne, kryształ, wyroby z brązu, tkaniny bawełniane, papier listowy, meble artystyczne, tusz, wstążki, rakiety tenisowe.

Okreźna wystawa japońska bawiła dotychczas w kilku zaledwie centrach handlowych Europy i przyjazd jej do Lwowa jest dowodem, jak wielką wagę przywiązują oficjalne czynniki gospodarcze Japonji do nawiązania z Polską bezpośrednich stosunków handlowych. W związku z udziałem grupy japońskiej w Targach Wschodnich, przyjdzie prawdopodobnie do skutku zbiorowa wycieczka kupców japońskich, która z okazji pobytu na Targach, zwiedzi również Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Z państw reprezentowanych dotąd na Targach Wschodnich, Japonja jest rzędu trzydziestym. Pozyskanie grupy japońskiej jest nowym przejawem żywotności placówki lwowskiej, która na polu szukania kontaktu z zagranicą, odegrała niejednokrotnie już rolę pionierską.

Stefanja Łobaczewska.

## Z opery.

Ostatni tydzień przyniósł nam znowu cały szereg występów gościnnych, oraz debiut młodej śpiewaczki, p. Lewieckiej w partji Małgorzaty w „Fauście”. P. Lewiecka posiada niewątpliwie pewne dane, by rozwinąć się w przyszłości w pożyteczną siłę liryczną, na razie jednak partja Małgorzaty jest dla niej stanowczo za trudną, tak, że niepodobna dać jakkolwiek obiektywną krytykę. Głos nieduży, brzmi ładnie w średnicy, gorzej natomiast w rejestrach górnych, dykcja jest bardzo poprawna, ale największe zastrzeżenia budzi na razie koloratura, nie uprawniając jeszcze do publicznych występów. Braki gry scenicznej uważamy za zupełnie zrozumiałe u debiutantki i możliwe do wyrównania w przyszłości przy usilnej pracy. Z innych partji, których obsada była zmieniona tym razem, wymienimy na pierwszym miejscu bardzo dobrą głosowo Martę p. Pankiewiczowej i równie udaną kreację Siebla p. Popowiczówny.

Duży sukces osiągnęła p. Zamorska jako Rachelę w „Żydówce”, zaś kardy-

nał p. Kaczmarę był jego najlepszą bezwarunkowo kreacją ogladaną na scenie lwowskiej. Głos tego śpiewaka, który posiadał wszelkie tajniki techniki wokalne brzmi niesłychanie równo i dźwięcznie, frazowanie jest szlachetne, gra dobra, choć może nieco stereotypowa (zwłaszcza w roli Mefista w „Fauście”).

Z mniejszym entuzjazmem wyrazić się należy o Eleazarze p. Hołyńskiego, którego nieustanne forsowanie głosu sprawia przykre wrażenie, także muzyczne opanowanie partji nie stoi na wysokości zadania. Wogóle, chwile, w których „Żydówka” z racji gościnnych występów pojawia się na scenie Opery lwowskiej, nie należą do rozkośzy artystycznych! Dawno przebrzmiały genre „wielkiej” opery francuskiej ma w niej jedną ze swych wewnętrznie najbardziej pustych przedstawicielek, które w dzisiejszych czasach zasługują na bezapelacyjne skreślenie z programu.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 45)

## M E W Y.

Nie wierzyła własnym zażwionym oczom.

— To ty, Zychu mój, to ty? Żyjesz?

I jakby bojąc się, że złuda pryśnie, zaczęła delikatnie wodzić po twarzy jego i włosach chudemi brązowemi rączkami.

— Jestem, żyję, Stelko! Wcale dziś nie latałem. Zaraziłem się od ciebie czułością na humory Małego Morza. Wik był dzisiaj zdenerwowany, i ja też źle się czułem. Stefan za mnie polecał.

— Tak się bałam o ciebie — szepnęła jak wyznanie wielkiej miłości!

Czarna głowa Kieniewickiego przytuliła się do drobnych jej kolan. Poczuli na rękę jego gorące usta.

Śmiała się cicho, a z oczu płynęły jej takie nieznośne łzy, niewiadomo pocięte?

— Nareszcie, nareszcie, teraz już wiem, że mi przebaczyłaś, że mogę być szczęśliwy i że naprawdę chcesz być moją żoną.

Ale w niej zebrało się tyle naraz śmiechu i wesołości, że odpowiedziała,

przybliżając swawolnie usta do jego ust:

— O, nie, mój najdroższy, już dośyć mam tej żony — chcę być twoją kochanką...

Świat przestał istnieć... Czas stanął.

Długą chwilę Kieniewiczcy nie wiedzieli, gdzie są i co się wokoło nich dzieje.

Ciszę przerwał kucharz, pytając półgłosem z za ściany.

— Panie poruczniku, telefonuje dyżurny podporucznik Trzywdar, pyta się, co ma robić dalej? Co mam powiedzieć?

— Powiedz mu, niech się ożeni!

Ale mimo żartu wstał, złożył rozpaloną główkę Stelli delikatnie na poręczu kanapy, uśmiechnął się do niej raz jeszcze i wyszedł.

Pocziwy kok siedział za niego cały czas przy aparacie i odbierał telefonogramy.

Teraz dopiero otrzeźwiał, groza przechodzącej śmierci targnęła go za serce tak dobrze znanem uczuciem.

Który to tam znowu?

Czyja to kolej teraz była?

Usłyszał gwar za oknem.

Wybiegł na zalany słońcem plac.

Nieśli już ofiary katastrofy.

Kto?

Przebiegający naprzód mechanicy odkrzyknęli mu w pośpiechu.

— Podchorąży Zdanowicz i długi kapitan.

— Stef?

Boże święty, czemuż właśnie on?

Ale to tak zawsze! Psiakrew!

Pędem puścił się naprzeciw idących.

Na noszach nieśli dwa przykryte płachtami ciała lotników.

Komendant kapitan Leliwa, podszedł do niego i, biorąc go pod rękę rzekł głęboko wzruszonym głosem:

— Szkoda małego Zdanowicza złote było serce w tym chłopaku. Gierald żyje — dodał kojąco swoim cudownym sposobem mówienia w ciężkich chwilach życia eskadry. Kochali go za to.

Minęli ich sanitariusze z noszami. Poznał długą postać przyjaciela pod płótnem.

W drzwiach kancelarji na progu stanęła właśnie Stella, przerażona i wy-czekująca; wyglądała jak mała, wylękniona dziewczynka. Bose, opalone stopy w niezapiętych sandałkach dawały jeszcze tego wrażenia.

Podbiegła do męża i stanęła przed nimi.

— A, pani porucznikowa? — zdziwił się kapitan uprzejmie, z całą kurtuazją całując ją w rękę.

Ale ona nie zwróciła na niego uwagi.

— Zychu, kto to? — wskazała nosze.

— Stefan, ale tylko ranny — dodał szybko, biorąc ją za rękę.

— Będzie żył? — zwróciła się do kapitana.

— Niewiadomo, ranny dość poważnie, ale powinien żyć!

— Czy można go będzie przenieść do nas?

— Wątpię, chyba na rekonwalescencję.

— W takim razie ja tu zostaję w szpitalu, umiem pielęgnować rannych i bardzo proszę, pozwólcie mi zostać.

— Owszem, czemu nie, ale są pewne trudności...

— Proszę, jakie, może dadzą się usunąć, Zychu poradź!

— Pewne trudności mieszkaniowe. Pokoje dla siostr są zajęte chwilowo przez praktykantki, o ile mi wiadomo.

— O, ależ to drobnostka, przecież chwilowo zatrzymam się poprostu u mego męża, a potem przewieziemy chorego do „Kolibeck”.

Kieniewicki nie miał oczywiście nic przeciwko temu i nie mógł opanować ochoty przetańczenia z kapitanem po placu kilku turów oberka.

(Dok. nast.).



## Przyczyny tragedji „Italji“

Gen. Umberto Nobile publikuje swoją obronę na zarzuty, skierowane przeciw niemu z racji owej nieszczęsnej wyprawy polarnej. Obecnie omawia on najdramatyczniejszy moment tragedji: chwilę upadku. Szczególnie charakterystycznym jest ustęp, w którym Nobile podkreśla przypadkowość w badaniach polarnych.

Oto jego słowa:

Fantazja wygodnych krytyków, wypowiadających swe sądy w bezpiecznym kawiarnianym zacisku, stworzyła całą serję najnieprawdopodobniejszych plotek. Nie wahało się zarzucać lekomyślności w podjęciu całego planu, ba, twierdzono, że świadomie igrałem z niepokodą, zdając sobie sprawę z grożącej i bliskiej katastrofy. Mówiono o nieodpowiedniej załodze, zapominając o tem, że z pośród szesnastu członków ekspedycji, siedmiu było ludźmi wypróbowanymi w żmudzie podbiegunowych wypraw a czterech wyborowemi siłami włoskiej marynarki. Poczęto wytaczać najrozmaitsze „gdyby“ i „jednak“. Nie byłoby przyszło do katastrofy, „gdyby“ w ten lub ów sposób postąpiono. Wprawdzie zrobiono tak, „jednak“ byłoby lepiej zrobić inaczej. Te wszystkie „gdyby“ i „jednak“ są bez wszelkiego znaczenia, bo można im przeciwstawić zupełnie inne „gdyby“ i „jednak“, które prowadzą do wprost odmiennych konkluzyj. Bo faktem jest, że, gdyby nawet wszystko przewidziano i przygotowano, jednak zawsze musi znaleźć się coś, co pozostaje poza wszelkimi obliczeniami i przewidywaniami. Jest to owa cegła, która niespodzianie spada z dachu i zabija przechodnia; jest to owa śrubka, która rozluźnia się przy lokomotywie i powoduje wykołnienie.

Można lecieć przez 250 godzin — jak tego dokonała „Italia“ — poprzez największe niebezpieczeństwa, przezwyciężać je szczęśliwie a potem nagle, nieprzewidziana drobnostka powoduje katastrofę. Nie można się łudzić, że tysiącletnia tajemnica polarnych regionów da się tamta okupić. A mimo katastrof będą tam ludzie podążać dopóty, dopóki choćby jeden kilometr kwadratowy pozostał niezbadany.

Niebezpieczeństwo tkwi w samej istocie tego rodzaju przedsięwzięć. Wskutek iluzji, stworzonych przez radio, przy pomocy którego posyłaliśmy cywilizowanemu światu pozdrowienia z centrum lodów polarnych, zapomnianno, że dokoła nas leżała pustynia o setkach kilometrów przestrzeni.

Ileż to środków puszczono w ruch, by rozbitkom spieszyć z pomocą? Łamacze lodów, samoloty, poławiacze wielorybów. A ileż krajów ruszyło na nasz ratunek? Włochy, Norwegja, Rosja, Szwecja i Finlandja. A jednak znajdowaliśmy się ledwie o 100 km. oddaleni od północnych wybrzeży Norwegji. Wystarczyło, byśmy byli

## Budowa dróg w Czechosłowacji przez zakłady Skoda.

„Prager Presse“ donosi, że zakłady Skoda zamierzają zająć się budową dróg w Czechosłowacji. Zakłady te wydatkowały znaczne sumy na udoskonalenie produkcji samochodowej w tym kraju i zdają sobie obecnie sprawę, że zły stan dróg stoi na przeszkodzie dalszemu rozwojowi tej produkcji. Zakłady Skoda utworzyły towarzystwo „Konstruktiva“, które przedłożyło Ministerstwu Robót Publicznych plan budowy i rekonstrukcji dróg czechosłowackich. Zakłady Skoda liczą się z wydatkiem kilkuset milionów koron ograniczając się chwilowo do prac, obejmujących 1000 klm. dróg. W następstwie przewidywana jest systematyczna odbudowa całej sieci drogowej, włącznie z drogami niepaństwowymi. Prace te odbyć się mają etapami w ciągu 5-ciu lat.

spadli o 100 km. dalej na północ, by być beznadziejnie straconymi mimo tych wszystkich wysiłków, czynionych dla naszego ocalenia. Czy wiedzieliśmy o tem, zanim szliśmy na naszą wyprawę? Tak, wiedzieliśmy; każdy z nas o tem wiedział! Powiedziałem to wszystkim aż nadto wyraźnie.

Zanim opuszczaliśmy Włochy, w przemówieniu, wygłoszonym w Medjolanie, mówiłem o trudnościach i niebezpieczeństwach wyprawy w sposób następujący: „Czujemy się bezwzględnie pewnymi i spokojnymi co do przygotowań do ekspedycji. Zrobiono wszystko, co leżało w naszych siłach, przewidziano wszystko, nawet możli-

wość katastrofy i zupełnego niepowodzenia. Nasze przedsięwzięcie jest niebezpieczne; ale właśnie dlatego porywamy się na nie. Gdyby takiem nie było, byłiby nas inni już wyprzedzili“.

Od owej chwili przewidywałem też największe niebezpieczeństwo: bezwzględność, z jaką napadną mnie z ukrycia wrogowie w razie niebezpieczeństwa. Liczyłem się z tem. Dlatego zachowałem spokój w chwili, gdy piękny statek padał z przestworzy na lód; w równowadze ducha przypominałem te przykre przejścia, jakie rozgrywały się wśród lodowej uwięzi. Dlatego nie pękło mi serce, gdy mnie opadła ludzka złość przy mym powrocie z krajiny śmierci.

Allan.

## Echa zająć lwowskich.

Wczoraj rano na zarządzenie Prokuratury w gmachu „Chwili“ zjawiły się dwie komisje, a to komisja karnosądowa, złożona z prokuratora Turnelego i sędziego śledczego Tymienieckiego, celem przeprowadzenia dochodzeń oraz druga, prawno-sądowa, dla ustalenia szkód.

W ciągu dnia zjawiła się u Wojewody p. Goluchowskiego deputacja rektorów wyższych uczelni z prof. Leonem Pinińskim na czele w sprawie interwencji, celem zwolnienia uwięzionych akademików. P. Wojewoda oznajmił delegacji, iż uwięzieni znajdują się już w więzieniu sądowym i podlegają w tej chwili wyłącznie kompetencji sędziego śledczego. W chwilę później zjawiła się u p. Wojewody delegacja posłów żydowskich, którym p. Wojewoda wyraził ubolewanie z powodu przedwzorcających zająć i oświadczył, że wydał zarządzenia, które w przyszłości uniemożliwią powtórzenie się podobnych ekscesów.

Również radni żydowscy udali się w delegacji do prof. Nadolskiego, który ze swej strony także wyraził ubolewanie.

Jak się dowiadujemy, ogółem policja aresztowała 31 uczestników ekscesów, w tem 28 akademików, których odstawiono do więzienia sądowego.

## Dalszy ciąg procesu w sprawie Jakubowskiego.

Neustrelitz, 4 czerwca. (PAT.). Większą część rozprawy dzisiejszej w procesie Jakubowskiego wypełniły obszernie zeznania komisarza policji kryminalnej Gennata, który prowadził śledztwo przygotowujące obecny proces Jakubowskiego, oraz adwokata Kocha, który w procesie Jakubowskiego przed 4-ma laty był jego obrońcą z urzędu.

Komisarz Gennat zobrazował przebieg swych dochodzeń. Rozpoczął on pracę od wynalezienia takich świadków, którzy przez nikogo przesłuchiwani nie byli, a mianowicie brata oskarżonego Nogensa i wychowanka zakładu karnego Utesca, któremu młodszy z braci Nogensów zwierzył się, iż Jakubowski był niewinny. Dopiero po przygotowaniu tej sprawy, przystąpił komisarz Gennat do przesłuchiwania obu braci Nogensów i ich matki.

Wśród wielkiego napięcia odmawiał komisarz Gennat przebieg badania Augusta Nogensa, który załamał się i w ataku nawpół epileptycznym przyznał się, iż w dniu morderstwa był na miejscu zbrodni i brał w niej udział. Matka Nogensa przesłuchiwana później, przyznała się również, że wiedziała o przygotowywaniu morderstwa. Komisarz Gennat stwierdził, że wszystkie zeznania przez niego odebrane wskazywały na udział Jakubowskiego, wykazując jednocześnie w sposób niezbity, że główni świadkowie ówczesni, którzy Jakubowskiego obciążali, brali udział w samem morderstwie. Udział Jakubowskiego w zbrodni określa kom. Gennat jako zagadkę, którą trudno będzie wyjaśnić, ponieważ Jakubowski już nie żyje.

Wczoraj pojawiła się następująca odezwa do polskiej Młodzieży akademickiej:

„Wielkie i wzniosłe zasady chrześcijańskie i ogólnie ludzkie zmuszają nas do energicznego protestu przeciwko barbarzyńskim ekscesom wojującego szowinizmu, jęczącego stale wszystkich przeciw wszystkim. Dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zmusza nas do ostrego potępienia tych wszystkich, którzy wskrzeszają przekłętą tradycję samowolnego wymierzania sprawiedliwości, zbrojnych najazdów, gwałtów, bezprawia.

Akademicy! Nie dajcie się użyć za ślepe narzędzie nieobliczalnych agitacji Obwiepołu, który w ulicznych ekscesach chce zrealizować „swe ideały“. Młodzież akademicka powinna przede wszystkim dawać przykład poszanowania władz państwowych, które jedynie są powołane do strzeżenia praw wszystkich obywateli. Ostatnie poniedziałkowe pożałowania godne zajęcia wykreśliły ich inicjatorów ze społeczności akademickiej.

Akad. Związek Polskiej Myśli Mocarstwowej, Akad. Związek Strzelecki, Związek Niezał. Młodzieży Socj., Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Związek Polskiej Młodzieży Ludowej Posiew, Związek Akad. Młodzieży Zjednoczeniowej, Akad. Koło Przyjaciół Ligi Narodów.

Sensacyjnym momentem w zeznaniach następnego świadka, obrońcy Jakubowskiego, adwokata Kocha, było kategoryczne oświadczenie jego, że nigdy w żadnym momencie nie wyraził wobec prokuratora przekonania, że Jakubowski był winny. Świadek twierdzi, iż z optymizmem oczekiwał wyniku rozprawy przeciw Jakubowskiemu, nie mogąc przypuszczać, aby sąd na podstawie zeznań zdzieciniałego idjoty mógł wydać wyrok śmierci. Zwracając się do Augusta Nogensa, adwokat Koch oświadcza: Mówię to panu prosto w twarz — pan jesteś sprawcą morderstwa, a nie kto inny.

Na tem rozprawę odroczone do jutra.

Przez szereg dni bada sąd przysięgłych w Neu-Strelitz czy słusznym jest wniesione obecnie przez tamtejszego prokuratora oskarżenie, że współwinnymi w zamordowaniu nieletniego Ewalda Nogensa są Fritz i August Nogensowie. Jednakże szeroka opinja nie tylko Niemiec ale dosłownie świata całego interesuje się nie osobami owych żywych, siedzących na ławie sądowej, oskarżonych, ile właśnie osobą, która formalnie w obecnym procesie żadnej nie odgrywa roli a którą jednak wypadki, stanowiące tło obecnego oskarżenia, przyprawiły o śmierć. Opinja świata czeka rozwiązania zagadki, czy popełnił zbrodnię tą za to właśnie stracony przed laty czterema robotnik polski Jakubowski.

Czy proces wydobędzie prawdę na wierzch, wątpić należy. Czy odsłoniętą zostanie przed światem tajemnica owe-

go listopadowego wieczoru nie wiecie. Ale tych dni kilka, które w tej chwili mamy za sobą wykazują ponad wszelką wątpliwość fakt jeden, fakt w całym tym splocie może najdonioślejszy. Ten wyrok, mocą którego ogłoszono skazano Jakubowskiego na śmierć za mord, będący przedmiotem i obecnego procesu, nie miał za podstawę prawdy udowodnione. Może nie będzie jej i teraz, może nie będzie jej już nigdy ale na pewno nie było jej i wtedy.

Zbudowano ją niby domek z karte na zeznaniach braci Nogensów i Köhlerowej. A domkiem z karte była ona dlatego, bo na tej samej podstawie można było obecnie wybudować prawdę całkiem odmienną, prawd kilka całkiem między sobą sprzecznych, z których oczywiście żadna prawdą nie będzie. Jak w kalejdoskopie zmieniają się w toku śledztwa i w toku procesu zeznania tych ostatnich osób. Któreż to z nich jest nieklamane? I które z nich choćby w przybliżeniu mówi prawdę?

To jest dla sumienia sędziowskiego, dla sumienia ludzkiego najprzykładniejszem. To jest powodem, dla którego i po tym procesie bez względu na jego wynik uspokojenie sumienia nie nastąpi u nikogo. Nad sprawiedliwością, ową w najszerszym tego słowa znaczeniu, zaciążył z nieubłaganą i dziś już żadną siłą, nieodpartą mocą fakt, że wyrok, który zgotował śmierć człowiekowi nie był oparty na prawdzie. Bo jej nikt nie znał i nie zna.

L.

## Ze świata.

### Z ADWOKATA — BISKUPEM.

Mianowanie Msgra Geliera biskupem w Lourdes przyjęte we Francji z wielką radością, ponieważ nominacja ta położyła kres tendencyjnemu pogłoskom, jakoby Papież chciał mianować na to stanowisko Włocha.

Msgr. Gelier był wicedyrektorem Ligi djecezjalnej w Paryżu i na tem stanowisku położył wielkie zasługi.

Dostojny nominat urodził się w r. 1860. Po odbyciu studjów prawniczych, został adwokatem. Jako członek sądu apelacyjnego w Paryżu, od 1901 do 1913 roku, był sekretarzem Związku adwokatów. Już wówczas zainteresował się żywo ruchem katolickim i od 1909 do 1913 r. piastował urząd prezidenta katolickiego Związku młodzieży francuskiej.

W roku 1913 wstąpił do klasztoru. Jako sierżant piechoty brał udział w wojnie światowej i był ranny w bitwie nad Marną. Dostawszy się do niewoli, starał się wyzyskać czas dla ukończenia studjów teologicznych i w 1921 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

### SKUTKI GRYPY W ANGLJI

O gwałtowności epidemji grypy, która nawiedziła na początku r. b. Anglję, świadczą dane statystyczne świeżo ogłoszone.

Oto liczba przypadków śmierci w pierwszym kwartale r. b. wynosiła w Anglji 204.293, to jest więcej, niż w którymkolwiek roku stulecia bieżącego. Tak np. w tym samym kwartale roku zeszłego zanotowano w Anglji tylko 67.978 przypadków śmierci.

Wobec tego można przypuszczać, że w pierwszym kwartale r. b. ofiarą grypy padło w Anglji około 130.000 osób.

### CERKIEW PRAWOSŁAWNA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Według ogłoszonej przez belgijskie czasopismo unjonistyczne „Irenikon“ (1929, Nr. 1) statystyki o liczbie ludności prawosławnej w Stanach Zjednoczonych, rosyjska Cerkiew prawosławna posiada na terenie Unji amerykańskiej 199 świątyń i 95.134 wiernych. Cerkiew grecka 153 kościoły, 199.495 wiernych. Cerkiew rumuńska 34 kościoły, 18.853 wiernych, syryjska — 30 kościołów, 9207 wiernych; serbska — 17 kościołów, 13.375 wiernych; albańska — 9 kościołów i 1993 wiernych; bułgarska — 4 kościoły i 937 wiernych



**Z sali sądowej.**

**Rozprawa przeciw Wład. Pawłowiczowi i tow.**

W dniu wczorajszym, po przerwie, wystąpił obrońca oskarżonego Pawłowicza dr. Pieracki z szeregiem dalszych wniosków dowodowych. Powołaną sensacją wzbudził wniosek o dopuszczenie dowodu ze świadka inżyniera Spotta, który w sprawie tej zasiada na ławie przysięgłych. Świadek ten wedle twierdzeń obrony ma zeznać, że i on swego czasu będąc z ramienia firmy Dunin i Zieliński dostawcą kolejowym, został przez lwowską dyrekcję Kolei zwolniony od pewnej dostawy o co się niniejszem czyni zarzut w innych sprawach oskarżonym. W ten sposób ława przysięgłych zostałaby pozbawiona jednego członka w którego miejsce wstąpiłby, ostatni już teraz, zastępca.

Ponadto wniosł dr. Pieracki o odczytanie aktów kolejowych, dotyczących dostaw kolejowych z czasu, kiedy jeszcze nie urzędował we Lwowie Pawłowicz, twierdząc, że i wtedy postępowano w taki sposób, który obecnie zarzuca się oskarżonym.

Uchwała Trybunału zapadnie w tym przedmiocie dziś.

\*

Przed dzisiejszą rozprawą wpłynęło do sądu świadectwo lekarskie od przysięgłego p. Cwynarskiego, wedle którego tenże z powodu choroby w sądzie jawić się nie może. Przewodniczący wydelegował do mieszkania przysięgłego komisję sądowno-lekarską, która o-

zreklam, że Cwynarski jest ciężko chory i udziału w rozprawie brać nie może. Na tej podstawie trybunał powołał w jego miejsce zastępcę przysięgłego p. Seferowicza. Rozprawa rozpoczęła się skutkiem tego z jednogodzinnym opóźnieniem.

Zeznaje świadek inż. Gończakowski, który w sprawę nie wnosi nic ciekawego.

Świadek Ludwika Skurdowa, żona osk. Skurdy zeznaje, że żyli w nader skromnych stosunkach materialnych. Poza pensją, od męża żadnych innych pieniędzy nigdy nie otrzymywała a korzyści z wsparć pieniężnych rodziny i przyjaciół.

Świadek Skłym maluje skromny tryb życia osk. Bohusza.

Następnie przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału odnośnie do wczorajszych wniosków obrony, przyczem wnioskowi o dopuszczenie dowodu ze świadka inż. Szpotta, pełniącego obecnie obowiązki przysięgłego, odmówiono.

Odczytano zeznania świadka Weinreba, który zapytany o to, czy urzędnikiem lwowskiej dyrekcji dawał kiedyś łapówki, odmówił w tym względzie odpowiedzi, twierdząc, że mogłaby z tego powodu wyniknąć dla niego szkoda moralna.

**Sport.**

**5 DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH M. T. Z.**

**Gonitwa I.** Nagroda 1200 zł. Dystrans ok. 1800 mtr. 1) Pielgrzymka, R. Kuźmicza, 2) Hajastan, Wł. Dumka de Sajo, 3) Ibn Mahomet, ks. Sanguszki. Tot. zwyc. 18, franc. 12, 26.

**Gonitwa II.** Nagroda 500 zł. Dystrans ok. 1600 mtr. 1) Guślarz, por. Chedyńskiego, 2) Jenissej, K. hr. Rostworowskiego, 3) Hegemonja, M. Gutowskiego. Tot. zwyc. 360 zł. franc. 28, 14, 20.

**Gonitwa III.** Nagroda 1000 zł. Dystrans ok. 2400 m. 1) Monte Negro, Grona oficerów 19 p. Ułanów Wołyńskich, 2) Pola Negri, L. Krzczunowicza, 3) Bohun, L. Krzczunowicza Tot. zw. 20 zł.

**Gonitwa IV.** Nagroda 500 zł. z płotkami. Dystrans 2400 m. 1) Roguza, Grona oficerów 22 p. ułanów, 2) Beduinka, 6 pułku Strzelców konnych, 3) Rober M. S. Wojsk. 13 DAK. Tot. zwyc. 19, franc. 13, 19.

**Gonitwa V.** Nagroda 600 zł. z płotkami. Dystrans ok. 2400 m. 1) Nista, pułk. Karatiejewa, 2) Czekoladka, R. Kruszewskiego, 3) Ludka, por. Chendyńskiego. Tot. zwyc. 15, franc. 10 10.

**Gonitwa VI.** Nagroda 800 zł. Dystrans 1600 m. 1) Kinoros, W. Zakrzewskiego, 2) Andiamo, W. Gutowskiego, 3) Ebro, por. A. Gucewicza. Tot. zw. 33, franc. 13, 12, 12.

**Gonitwa VII.** Nagroda 800 zł. z przeszkodami. Dystrans ok. 3600 m. 1) Buńczuk, por. J. Goszczyńskiego, 2)

Bianka, rtm. Kapiszewskiego. Tot. zw 20.

**ZAWODY LIGOWE.**

W najbliższą niedzielę gra Pogoń we Lwowie z drużyną I. F. C. Katowice, zaś Czarni wyjeżdżają do Katowic na zawody z Ruchem.

**ŚWIĘTO SPORTOWE MŁODZIEŻY LWOWSKICH SZKOŁ ŚREDNICH** odbędzie się w dniach 24, 25 i 26 czerwca 1929 r.

Program gier sportowych młodzieży żeńskiej obejmuje siatkówkę, koszykówkę, kwadrant i piłkę graniczną. Program gier młodzieży męskiej obejmuje piłkę ręczną, siatkówkę, koszykówkę i palanta polskiego.

Rozgrywki będą się odbywały systemem punktowym.

Szczegóły programu święta sportowego podamy w połowie czerwca.

**Asekuracja przeciw macochom.**

Jedno z londyńskich towarzystw asekuracyjnych zawarło niedawno jedno z najdziwniejszych ubezpieczeń. Wygotowało ono dla dwu sióstr polisę przeciw powtórnemu zamęściu ich młodo owdowiałego ojca. Ubezpieczenie opiewa na sumę, o którą prawdopodobnie doznałby zmniejszenia spałek sióstr przez udział w nim także i macochy.

g.

**SPRAWY GOSPODARCZE.**

**Położenie gospodarcze Polski.**

Przegląd miesięczny Banku Gospodarstwa Krajowego zawiera następującą charakterystykę położenia gospodarczego Polski w kwietniu 1929 r.: Na rynku pieniężnym panował w kwietniu w dalszym ciągu dotkliwy brak gotówki. Stopa procentowa na prywatnym rynku utrzymała się niewiele na poziomie z poprzedniego miesiąca. Zapas dewiz Banku Polskiego uległ dalszej niższe. Obroty dewizami znacznie wzrosły, natomiast transakcje papierami wartościowymi były nadal niewielkie. Kursy polskich pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej kształtowały się niejednolicie.

Sytuacja rolnictwa pozostała trudna. Ceny zbóż wykazały dalszą niżkę, przyczem utrzymały się również trudności zbytu. Nastąpiło tylko zwiększenie eksportu jęczmienia i żyta. Stan zasiewów ozimych był zadowalający. Stan inwentarza żywego po stratach spowodowanych mrozami i brakiem paszy jest niekorzystny. Ceny bydła pozostały jednak na ogół niezmiennymi, natomiast podniosły się ceny nierogacizny. Produkcja nabitka i jaj wzrosła; eksport tych artykułów był większy, a ceny uległy dalszej sezonowej niżce.

Wydobycie węgla było nieco mniejsze niż w marcu; obniżył się również zbył węgla w kraju, w eksporcie natomiast nastąpiła znaczniejsza poprawa. Produkcja ropy naftowej powróciła do normalnej przeciętnej wysokości. Stan zatrudnienia przemysłu rafineryjnego dla braku dostatecznych ilości surowca był słabszy. Z powodu kończącego się wiosennego sezonu nawozowego wysyłka soli potasowych zmniejszyła się. Położenie hutnictwa nie wykazuje większych zmian; stan zamówień hut żelaznych poprawił się w kwietniu.

Z powodu zastoju w sprzedaży włókienniczy przemysł wiodący dalsze ograniczenia wytwórczości. W Bielsku i Białymstoku w związku z większymi zamówieniami zagranicznymi zatrudnienie fabryk włókienniczych było pomyślniejsze. Poło-

żenie przemysłu metalowo-maszynowego było nadal niejedolite, stan zamówień w niektórych działach jest w dalszym ciągu niedostateczny. W przemyśle drzewnym z powodu słabego ruchu budowlanego w kraju i niepomyślnych koniunktur zagranicznych sytuacja była nadal niekorzystna. Również cukrownictwo znajduje się w niezbyt pomyślnych warunkach, spowodowanych głównie znaczną depresją cen na międzynarodowych rynkach cukrowych. Młynarstwo na ogół pracowało normalnie. W przemyśle przetworów ziemniaczanych nastąpiło częściowe osłabienie obrotów. W garbarstwie utrzymał się ostry kryzys. Ze względu na okres międzysezonowy brak większego ożywienia w przemyśle nawozów sztucznych. Pomyślnie dotąd warunki zbytu fabryk papieru ostatnio nieco się pogorszyły. Ruch budowlano-inwestycyjny nie przybrał dotąd większych rozmiarów. Wskutek tego brak również większego ożywienia w przemyśle mineralnym.

Obroty w handlu w porównaniu z pierwszymi miesiącami roku nieco się powiększyły, na ogół jednak położenie kupiectwa jest nadal niepomyślnie.

Dzięki sezonowemu ożywieniu w licznych gałęziach życia gospodarczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych obniżyła się w ciągu okresu sprawozdawczego o dalsze prawie 29 tys osób.

**Połączenie organizacji rolniczych.**

W ubiegłym tygodniu dokonano nareszcie prawnego połączenia organizacji rolniczych drogą podpisania przez delegatów wszystkich organizacji rolniczych Kongresówki i Kresów Wschodnich — Statutu nowej organizacji: Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Podpisany Statut złożony został Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do legalizacji.

W ten sposób zakończony został pomyślnie pierwszy etap, rozpoczętego wielkiego dzieła — Unifikacji Organizacji Rolniczych. Faktyczne połączenie tych organizacji odbywa się w szyb-

kim tempie w centrali i na terenach, rokując nadzieję, że już w ciągu najbliższych miesięcy potężna organizacja rolnicza będzie mogła stanąć do pracy w pełni sił dla dobra Polski i podniesienia rolnictwa. (AROL).

**Reglamentacja importu.** Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zawiadamia, że podania o zezwolenie przywozu towarów zakazanych na III kwartał b. r. należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 b. m. włącznie.

**G i e ł d y.**

**GIEŁDA LWOWSKA.**

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

Lwów, 4 czerwca 1929.

Dolarówka 73.—, 73.50, 74.—, 4 i pół proc. l. z. Bku Akc. Hip. 41.—. Bank Polski 167.—, 168.—. Gazolina 28.25, 28.50.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Lwów, 4 czerwca 1929.

Sytuacja na giełdzie i poza giełdą bez zmiany. Tendencja zniżkowa, usposobienie mdłe. Pszenica kraj. dw. loco stacja załad. 41.25 do 42.25. Pszenica kraj. dw. loco wagon Lwów 43.75 do 44.75. Inne kursy niezmiennione.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 4 czerwca 1929

Dolary St. Zjedn.	8:90:00	8:92:00	8:88:00
Franki franc.	34:87	34:96	34:87
Belgia	123:92:00	124:23:00	123:61:00
Holandja	358:11	359:01	357:21
Kopenhaga	237:55	238:15	236:95
Londyn	43:24:25	43:35:00	43:13:50
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:86:00	34:95:00	34:77:00
Praga	26:40:00	26:48:00	26:34:00
Szwajcaria	171:66:50	172:09:00	171:24:00
Sztokholm	238:50	239:00	237:80
Wiedeń	125:26:00	125:57:00	124:95:00
Włochy	46:68:00	46:80:00	46:56:00
5% pożyczka konwersyjna	67:00		
pożyczka kolejowa konwersyjna	59:00		
pożyczka kolejowa	102:50		
pożyczka dolarowa	84:75		
dolarówka	73:00	73:00	
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94:00		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94:00		
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	94:00		

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 4 czerwca 1929

Bank Dysk.	126:00	Modrzejów	24:00
Bank Handl.	116:00	Ostrowiec B.	81:00
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	27:25
Bank Polski	167:50	Sydyk. rol.	10:00
Dąbrowa	99:00	Zieleniewski	114:50
Sila i Światło	134:00	Zawiercie	10:50
Warsz. cuk.	33:50	Borkowski	13:00
Węgiel	71:50	Bank Małop	27:00
Cegielski	40:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	28:50	Rudzki	36:00
Bank Zachod.	73:00	Spirytyus	27:25
Filej	48:00	Wysocka	22:20

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

Kraków, dnia 4 czerwca 1929

Bank Przem.	81:00	Siersza d.	122:00
B. Polski	161:50	Parowozy	25:50
Zieleniewski	112:50	Chodorów	201:00
Piasecki	11:50	Niemojewski	275:00
Tohan	7:50	Chybie	48:00

**GIEŁDA WIEDENSKA.**

Wiedeń, dnia 4 czerwca 1929

Berlin	169:44	Czerniowce	59:50
Budapeszt	123:88:00	Austr. kol. p.	33:75
Bukareszt	4:20:75	Goleszów	275:00
Kopenhaga	189:30	Cement	131:75
Londyn	34:45:75	Browary	168:00
Medjolan	37:18:50	Alpiny	42:10
N. Jork	710:45	Berg u. Hüt.	908:00
Paryż	27:77:05	Poldi Hütten	152:75
Praga	21:03:29	Prager Eisen	454:00
Warszawa	79:91:50	Rima	115:10
Zurych	136:77:00	Skoda	365:75
Renta majowa	0:898	Siersza	9:90
Renta lutowa	0:090	Silesia	00:09
Dunaj S. Adria	85:45	Zieleniewski	92:00
Bankverein	22:15	Apollo	120:00
Bodenkredit	100:30	Fanto	5:00
Kreditanstalt	53:00	Karpaty	8:40
Hipoteczny	82:00	Galicja	57:00
Kompas	15:60	Nafta	28:00
Länderbank	28:85	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	11:24:00	Bank Małop.	0:27

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

Zurych, dnia 4 czerwca 1929

Paryż	20:31:00	Berlin	123:90:00
Londyn	25:19:05	Wiedeń	72:97:50
Nowy Jork	5:19:60:00	Praga	15:38:50
Włochy	27:18:00	Warszawa	58:25:00

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**

Londyn, dnia 4 czerwca 1929

N. Jork	484:88	Niemcy	20:33:05
Holandja	12:07:05	Szwajcaria	25:19:05
Francia	124:05	Praga	163:68
Belgia	34:92:05	Wiedeń	34:52
Włochy	92:68:00	Warszawa	43:25

**GIEŁDA PARYSKA.**

Paryż, dnia 4 czerwca 1929

Londyn	124:05:00	Holandja	10:27:50
N. Jork	25:58:25	Praga	75:80
Włochy	133:80	Niemcy	608:00:00
Szwajcaria	492:50:00	Wiedeń	359:50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.



**Ogłoszenia urzędowe.****AMORTYZACJE.**

Nc. III. 41/29. Umorzenie. Na wniosek firmy Stanisław Nowacki i Ska we Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia rachunków zagninionych weksli in blanco przez Leontynę Kleiner w Buczaczu akceptowanych w Buczaczu płatnych a to: 1) na 12 dol. 35 ct. dnia 25 lutego 1929, 2) na 12 dol. 46 ct. dnia 25 marca 1929, 3) na 12 dol. 57 ct. dnia 25 kwietnia 1929, 4) na 12 dol. 68 ct. dnia 25 maja 1929, 5) na 12 dol. 79 ct. dnia 25 czerwca 1929, 6) na 12 dol. 90 ct. dnia 25 lipca 1929, 7) na 13 dol. 01 ct. dnia 25 sierpnia 1929, 8) na 13 dol. 12 ct. dnia 25 września 1929, na 13 dol. 23 ct. dnia 25 października 1929. Posiadacz tych weksli wzywa się, by najdalej do 22 czerwca 1929 zgłosił w podpisany Sądzie i weksle te okazał, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna weksle za umorzone. 4492

Sąd grodzki, Oddział III.  
Buczacz, dnia 23 kwietnia 1929.

**LICYTACJE.**

E. XXVI. 6688/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony czekującej Marji z Łazorzynów Kony w Nahujowicach pto 37 zł. 05 gr. itp. zpn. odbędzie się dnia 10 lipca 1929 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga grunt. Nahujowice whl. 7/24 419, realność obejmująca parcelę budowlaną z budynkiem i szereg parcel gruntowych. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1341.65 zł. Najniższa oferta 894.47 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4501

Sąd grodzki, Oddział XXVI.  
Drohobycz, 5 kwietnia 1929.

E. XXVI. 781/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej „Salamander“ Ski z ogr. odp. we Lwowie o 1076 zł. 94 gr. zpn. odbędzie się dnia 10 lipca 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 82 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Dobrowlany whl. 594. Posiadłość wiejska składająca się z pb. 532 i pgrt. 459/2 wraz z budynkami i ogrodem. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3169 zł. Najniższa oferta 1584 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4502

Sąd grodzki, Oddział XXVI.  
Drohobycz, 25 marca 1929.

E. 1455/28/3. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1929 o godzinie 3.30 popołudniu odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja realności lwh. 2719 gm. Jaworzno. Nieruchomość tę oszacowano na 3850 zł. Najniższa oferta wynosi 1925 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4495

Sąd grodzki, Oddział III.  
Jaworzno, dnia 14 maja 1929.

E. 228/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 lipca 1929 godzina 9 odbędzie się w Sądzie w Śniatynie sala Nr. I licytacja pgrlkat. 853/3 gm. kat. Mikulińce z chatą zobowiązanej Heleny Gregoraszczyk własnej, wartości szacunkowej 2600 zł. Najniższa oferta 1734 zł.

Sąd grodzki.  
Śniatyn, dnia 4 maja 1929. 4496

E. V. 4598/09. Dnia 28 czerwca 1929 godzina 9 rano biuro 38 na wniosek Izraela Bindelgłasa i towarzyszy, odbędzie się licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 1145 księgi gruntowej gminy katastralnej Pobereże składającej się z pbudowlanej 658 i pgruntowych 895/1, 917/1 ogrody i 920/2 rola, z przynależnościami, 21 drzew owocowych, 52 m. płotu i studnia betonowana Stasia Barty syna Michała w Pobereżu własnej. Wartość szacunkowa 4190 zł. 50 gr., najniższa oferta 2095 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4497

Sąd grodzki, Oddział V.  
Stanisławów, 29 kwietnia 1929.

**ROZMAITE OBWIESZCZENIA.**

Prez. 19994/29. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Wiktor Winnicki mianowany notariuszem w Lutowskich złożył 28 maja 1929 przysięgę i urząd swój 3 czerwca 1929 obejmuje. 4413

Lwów, 28 maja 1929.

Prez. 20628/29. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Teodozy Budzynowski notariusz w Lutowskich przeniesiony do Dobromila, dnia 3. czerwca 1929 urzędowanie w Dobromilu obejmuje. 4414

Lwów, 27 maja 1929.

Prez. 19855/29. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Stanisław Witwicki mianowany notariuszem w Ustrzykach, złożył 28 maja 1929 przysięgę i urząd swój 15 czerwca 1929 obejmuje. 4415

Lwów, 28 maja 1929.

Cg. I. 76308/29. Edykt. Strona powodowa Józef Genyk wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wasylowi Tkaczukowi s. Fedora o 300 dolarów. Audjencja do ustne; rozprawy została wyznaczona na 31 czerwca 1929 godz. 12 w poł. w tym Sądzie biuro Nr. 62.

Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Krauthamera adw. w Kołomyjach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4503

Sąd okręgowy, Oddział I.  
Kołomyja, 16 maja 1929.

E. VIII. 1165/28/11. Ustanowienie kuratora. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Jakóba Tomasa w Tustanowicach, przeciw zobowiązany: 1) spadkobiercom bl. p. Józefa Dombergera i 2) Naftowemu Przemysłowi Małopolskiemu, o wykreślenie ograniczonej własności pola naftowego „Wisła“ obj. whl. 534 ks. naft. — ustanawia się dla bratowców i osób mających prawa zastawu, których miejsce pobytu nie jest znane, a to: Michała Petryckiego, Salomona Kennera, Rebeki Sussman, Jana Torosiewicza, Zakładu dla handlu i przemysłu S. A. we Lwowie, Karola Michlera, Marji Vogelbaum, Ottona Dudy, Jewki Roth, Jetty Grünblum, Mechla Grünbluma, Benziona Grünbauma, Oszjasza Schreiera, Ryszarda Spieglera, Anny Hrynasz, Dmytra Hrynasza, Franciszka Mikosia, „Credit. Petroliker Gesellschaft zur Förderung der rumänischen Petroleum-Industrie“ w Bukareszcie, Magdy Chort, inż. Eugena Lattesa, Unji Kredytowej we Lwowie, Minie Apollo, Dory Bloch, Antoniny Heschel, Włodzimierza Hiolskiego, Stefie Weiss, Iwana Ilków, Szymona Nussenbauma, Henryka Bauera, Wilfa Belzera, Józefa Artabusa, Bernarda Goldsteina, Karola Klusika kuratora ad actum w osobie adw. dra Maurycyego Ruhrberga w Drohobyczu, który osobiście powyższe zastępować będzie, dopóki ci w Sądzie się nie zgłoszą lub nie zgłoszą lub pełnomocnika nie wymienia. 4500

Sąd grodzki, Oddział VIII.  
Drohobycz, 22 maja 1929.

**UPADŁOŚCI.**

Sa 41/29/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 15 maja 1929 Sa 41/29/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Samuela Leiby Gutenplana, kupca w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Dawida Glasberga, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 17 czerwca 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 4 lipca 1929 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 51. 4494

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 21 maja 1929.

Sa 32/29/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 8 maja 1929 Sa 32/29/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Samuela Weissza recte Speichera, kupca na Wolance. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Markusa Rosnera w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 12 czerwca 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 20 czerwca 1929 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 51. 4493

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, 11 maja 1929.

**UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.**

T. IV. 38/29/1. Andrzej Basta urodzony w Wielogłowach 1877, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. Sąd okręgowy, Oddział IV. 4096

Nowy Sącz, dnia 25 kwietnia 1929.

T. 99/29. Iwan Hnatiuk syn Józefa z Olchowca, żołnierz b. armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kleinmana adw. w Czortkowie do dnia 10 grudnia 1929. 4134

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Czortków, 16 maja 1929.

T. 106/29. Antoni Zakrzewski syn Władysława, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Podborczyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1929. 4135

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Czortków, 15 maja 1929.

T. 107/29. Daniel Smołyński syn Michała z Pauszówki żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1929. 4136

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Czortków, 15 maja 1929.

T. VI. 226/28/11. Jan Strzyżek, robotnik z Ostrężnicy, żołnierz 53 pułku strzelców kresowych Wojsk Polskich w czasie walk na froncie bolszewickim w 1920 r. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, a wzywa się go, aby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób

dał znać o sobie. Po dniu 10 czerwca 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 4426

Sąd okręgowy, Wydział VI. niesporny.  
Kraków, 9 kwietnia 1929.

T. VI. 47/29/4. Franciszka Gofroniówna z Zaborowia wydała się z domu 1905 i nie daje znaku życia o sobie. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwani, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej Sądowi i wzywa się ją, aby stawiła się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 10 czerwca 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 4425

Sąd okręgowy, Wydział VI. niesporny.  
Kraków, 29 kwietnia 1929.

T. 23/29/4. Jurko Makuch z Dwernika zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Marją z Romanów Makuch za rozwiązane. Obronać węża małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 4417

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Sanok, 30 kwietnia 1929.

T. 6/29/4. Asafat Byncz z Wisłoczka zaginął na wojnie światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 4416

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Sanok, 28 marca 1929.

T. 98/29. Ilko Popowski syn Lazara z Czortkowa starego wzięty został w roku 1914 przez wojska austriackie na podwodę i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Zdzisława Janickiego w Czortkowie do dnia 15 listopada 1929. 4412

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Czortków, 25 kwietnia 1929.

T. 80/29. Emil Hryczyszyn, syn Józefa z Mogielnicy, żołnierz b. armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Zuckermana adw. w Czortkowie do dnia 15 listopada 1929. 4411

Sąd okręgowy, Wydział III.  
Czortków, 24 kwietnia 1929.

T. 9/27. Józef Wojdyło, syn Wojciecha, urodzony w Woli Roźwieńskiej 1892 jeńiec wojenny nie daje wiadomości od 1915. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 4482

Sąd okręgowy.  
Przemyśl, 6 kwietnia 1927.

T. 50/29. Marja Antoszek zamężna Hnyluch, córka Jana urodzona w Jażowie nowym 1873 w czasie wojny wyjechała do Rosji i zmarła w Horodyszczu z początkiem 1918. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantłowi adwokatowi w Przemyślu. 4483

Sąd okręgowy.  
Przemyśl, 27 kwietnia 1929.

T. 100/28. Bazyli Wowk, urodzony 1863 roku w Kamionce Pomłynów, wyemigrował 1915 i zaginął w Rosji w Zytomierzu. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku udzielono wiadomości o nim Sądowi. Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. 4467

Lwów, 8 października 1928.

T. 244/26. Anna Kostewicz zam. Senyszyn, urodzona 1869 roku w Zniesieniu, zaginęła w Ameryce 1918. Celem uznania jej za zmarłą i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do roku udzielono wiadomości o niej Sądowi albo drowi Schwarzwowi, adwokatowi we Lwowie. 4468

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 29 maja 1928.

T. 28/29/3. Jan Paska urodzony 8 marca 1879 w Dobrosinie zamieszkały w Mikulińcach powiat Tarnopol powołany w roku 1917 do 15 p. p. zaginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węża małżeńskiego adw. dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. Sąd okręgowy, Oddział V. 4460

Tarnopol, 29 maja 1929.

T. 127/26/4. Wojciech Kaczorowski, urodzony 9 kwietnia 1875 w Poczapińcach powiat Tarnopol, żołnierz 35 p. obrony krajowej miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w roku 1917. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Parnassa w Tarnopolu o zaginionym. Sąd okręgowy, Oddział V. 4459

Tarnopol, 23 listopada 1926.

T. IV. 3/29. Michał Mijał ur. 1875 w Lubli pow. Strzyżów przydzielony do austr. 17 obr. kraj. walczył na froncie rosyjskim gdzie dostał się do niewoli, tam zachorował w roku 1915 odszedł do szpitala i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4458

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, 5 kwietnia 1929.

T. IV. 10/29. Melech Papier ur. 1889 w Hyznem pow. Rzeszów nieśl. syn Chany przydzielony do austr. 45 p. p. walczył na froncie rosyjskim gdzie w roku 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4457

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, 20 kwietnia 1929.

T. 78/29/4. Edykt. Grzegorz Bańkowski, syn Aleksiego i Katarzyny urodzony 20 grudnia 1874 w Zagóreczku, zamieszkały w Dobrowlanach, powołany w 1914 do służby wojskowej w roku 1916 wylany na front włoski, gdzie w 1917 r. miał zostać zabitym. Wdrażając postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci a jego małżeństwa uznania za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi lub adw. drowi Oberländerowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 4448

Sąd okręgowy.  
Brzeżany, 30 kwietnia 1929.

T. 50/29. Oleksa Bas syn Iwana z Ubrynia żołnierz byłego wojska ukraińskiego, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1930. 4410

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Czortków, 9 kwietnia 1929.

T. 45/29. Władysław Kwaśniewski syn Piotra w Szańkowczkach, żołnierz byłej armii ukraińskiej miał umrzeć w roku 1919. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Margulesa adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1929. 4409

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Czortków, 28 marca 1929.

T. 38/29. Józef Magus syn Dmytra z Łanowic, żołnierz b. armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1929. 4408

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Czortków, 29 marca 1929.

T. 34/29/4. Wasyl Kieryluk syn Oleksy z Dobrowlan, wyjechał przed 20 laty do Kanady gdzie miał zginąć. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1930. 4407

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Czortków, 17 kwietnia 1929.

T. 56/29. Franciszek Brzyski, syn Stanisława, urodzony w Majdanie sieniawskim 1895 żołnierz na froncie rosyjskim 1916 zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantłowi adwokatowi w Przemyślu. 4484

Sąd okręgowy.  
Przemyśl, 27 kwietnia 1929.

T. 8/29. Stefan Krosnyj, syn Piotra, urodzony 27 grudnia 1897 żołnierz austriacki zaginął na froncie rosyjskim 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. Neumanowi jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 4487

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Stryj, 8 marca 1929.

T. 33/29. Wasyl Wajda urodzony 19 lutego 1892 żołnierz ukraiński zmarł na tyfus w roku 1919. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Kałuskiemu jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 4486

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Stryj, 15 marca 1929.

**ZGUBIONE DOKUMENTA.**

UNIWAŻNIA się zagubiony indeks wydany przez Uniwersytet J. K. we Lwowie na nazwisko nadzwyczajnej słuchaczki Stefanji Łobaczewskiej. 4423-3

UNIWAŻNIA się zagubione świadectwo dojrzałości wydane przez Gimnazjum X. we Lwowie na nazwisko Stefanji Łobaczewskiej. 4423-3

MELNYCZUK MICHAŁ urodzony 1906 w Otyunii unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Złoczów. 4433

ZGUBIONĄ w maju 1928 księgę rewizyjną kotła przynależną do kotła nr. 1941 fabrykatu „Stefanau“ unieważnia się.

Zarząd firmy „BRACIA WEINMAN“ w likwidacji, podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że sprzedane zostają w drodze oferty towary jedwabne i sukienne.

Oferty należy wnosić do dni 8 na piśmie do firmy Bracia Weinman ul. Legionów 29, gdzie na miejscu zasięgnąć można informacje co do jakości i ilości towaru.

Towar nie będzie sprzedany niżej 2/3 części wartości ceny szacunkowej i tylko za gotówkę.

Do oferty należy złożyć tytułem wadium 20 procent ofiarowanej ceny w gotówce.

Firma zastrzega sobie prawo swobodnej decyzji co do nadesłanych ofert.

Bracia Weinman w likwidacji.

**Cena ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.